Nr. 162. Wtorek, 15 Lipca 1884. **Rok 74**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 *zł.*, półrocznie 8 *zł.*, kwartalnie 4 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.* 35 ct. W miejscu rocznie 12 *zł.*, półrocznie 6 *zł.*, kwartalnie 3 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.*
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 *zł.*

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym odręcznym dyplomem kapitanowi pierwszej klasy pułku piechoty barona Rossbacher nr. 71, Teodorowi Patzoll, nadać najmiłościwiej stan szlachecki z godnością „Edler".

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 2 lipca b. r. nadzwyczajnego profesora mechaniki i graficznej statyki w c. k. szkole politechnicznej w Wiedniu, dr. Józefa Finger, zamianować najmiłościwiej zwyczajnym profesorem tejże instytucyi.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 8 lipca b. r. starszemu inspektorowi uprzyw. kolei żelaznej Cesarza Franciszka Józefa, Jerzemu Püringer, nadać najmiłościwiej tytuł radcy cesarskiego z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 2 lipca b. r. dyrektorowi zakładu karnego, Rudolfowi Mahoritsch w Kapodistryi, w uznaniu jego długoletniej, znakomitej działalności służbowej, nadać najmiłościwiej krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

C. k. krajowa dyrekcya skarbu zamianowała adjunktów podatkowych: Edmunda de Wilhelmsbach Fischera, Józefa Kostliwego i Juliusza Kulczyckiego kontrolorami podatkowymi w X klasie rangi, tudzież praktykantów podatkowych: Józefa Theodorowicza, Juliusza Mosera, Onufrego Iwasza, Gustawa Szelińskiego, Emila Baranieckiego, Mikołaja Pyndzyna, Edmunda Kienzlera i Jana Stafińskiego, adjunktami podatkowymi w XI klasie rangi.

C. k. krajowa dyrekcya skarbu we Lwowie zamianowała adjunktów podatkowych: Bazylego Bojka i Frydryka Bechta, tudzież ukwalifikowanego podoficera, Kazimierza Janickiego, kancelistami w XI klasie rangi przy kierujących władzach skarbowych.

Dnia 5 lipca 1884 roku wydany i rozesłany został w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XXXII zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 108. Rozporządzenie ministerstwa handlu z dnia 19 czerwca 1884 r. o ściąganiu znaczków pocztowych emisyi z r. 1867.

Nr. 109. Ustawę z dnia 23 czerwca 1884 r., o przyzwoleniu na uchwałę kraińskiego sejmu krajowego co do poboru dodatków do podatków bezpośrednich w r. 1884 na kraiński fundusz indemnizacyjny.

Nr. 110. Rozporządzenie ministra handlu w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych z dnia 30 czerwca 1884 r., mocą którego zmienione a w części uzupełnione zostaje rozporządzenie ministeryalne z dnia 17 września 1883 (dz. ust. p. nr. 148) o oznaczaniu przemysłu rękodzielniczego.

Nr. 111. Rozporządzenie ministerstw spraw wewnętrznych i handlu z dnia 3 lipca 1884 r., mocą którego zmienionem zostaje rozporządzenie ministeryalne z dnia 4 lutego 1859 (dz. ust. p. nr. 30) o zastosowaniu chlorku wapna przy produkcyi zapałek.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 15 lipca.

Zatarg w Anglii pomiędzy wyższem ciałem prawodawczem a gabinetem przybrał w ostatnim dniu ubiegłego tygodnia charakter nader drażliwy. W Izbie niższej uważał kanclerz za potrzebne dać pewne wyjaśnienia, uspakajające Izbę lordów, ażeby zneutralizować wrażenie, wywołane słowami jego określającemi postępowanie lordów, a nawzajem w Izbie wyższej musiał lord Salisbury, jako przywódca stronnictwa, interpretować swoje wyrażenie się jako mniej jaskrawe, niż je przedstawił Gladstone. Sprawa ta weszła w fazę bardzo interesującą i poruszyła wszystkie dzienniki wszelkich odcieni. Z szeregu zarzutów, czynionych większości wiernej kanclerzowi, podniosło stronnictwo zachowawcze jeden argument, który ma wszelkie pozory słuszności. Konserwatyści twierdzą, że mają bezwarunkowe prawo odwołać się do wyborców, jeżeli idzie o przekonanie się, czy w istocie Izba gmin reprezentuje życzenia większości narodu i zarzucają stronnictwu dotychczasowej większości, że w obawie własnego upadku sprzeciwia się obecnie tak naturalnemu żądaniu rozwiązania parlamentu. W teoryi, odpowiadają liberalni, mogą mieć słuszność lordowie, życzenie ich może mieć usprawiedliwione pobudki, ale trzeba, ażeby życzenie to podzielał i rząd, gdyż tylko on ma prawo rozwiązywać parlament, a wszakże mniejszość zachowawcza pomimo usilnych starań, nie potrafiła skłonić rządu do tego kroku.

Nie wchodząc w szczegóły polemiki, jaka się wszczęła pomiędzy obu obozami w tym względzie, w każdym razie pozostaje nierozwiązanem bardzo drażliwe pytanie, czy gabinet postępuje konstytucyjnie, jeżeli nie trzyma się utartej drogi zwrócenia się do narodu przez rozpisanie nowych wyborów, ale prowokuje demagogiczne manifestacye przeciw Izbie lordów. W Izbie gmin ostrzegało kilku umiarkowanych deputowanych, ażeby nie podkopywano powagi wyższego ciała prawodawczego przez radykalne wichrzenia pomiędzy masami, gdyż w razie ostateczności może przyjść do rozdwojenia pomiędzy umiarkowanymi wigami a zbyt skrajnem odcieniem większości, a w takim razie upadek Gladstona stałby się nieuniknionym. Uwagi te jednak wśród roznamiętnienia przebrzmiały bez echa. Groźby torysów wywołały nawzajem groźby z obozu liberalnych. Ze są jaskrawe, że przechodzą wszelką miarę znaną na kontynencie świadczą głosy nawet ministeryalnych organów. Jeden z nich, omawiając zatarg, twierdzi, że królowa mogłaby wprawdzie podnieść veto przeciw bilowi reformy, skoro jej przedłożony zostanie, że mogłaby zniewolić Gladstona do dymisyi, a powierzyć utworzenie gabinetu Salisbury'emu i rozwiązać parlament, ale, dodaje, usiłowanie podobne mogłoby grozić obowiązującej dziś formie rządu. Słowa te ministeryalnego organu charakteryzują dostatecznie położenie i dają wyobrażenie, jakim tonem odzywać się musi frakcya radykalna. Za jedyne wyjście poczytują trwoźliwsi wniosek lorda Wemyss, który swój projekt ugody zmodyfikował nawet o tyle, że nie żąda już, ażeby do bilu reformy dodawać artykuł, zastrzegający konieczność uregulowania nowych okręgów wyborczych, lecz chce jedynie ponownej dyskusyi na podstawie przyrzeczenia Gladstona, iż w jesieni sam przedstawi wniosek organizacyi okręgów wyborczych. Nie ulega wątpliwości, że kanclerz, który przed kilku tygodniami odrzucał bezwzględnie myśl wniosku pośredniczącego, weźmie obecnie na uwagę ostrzeżenie umiarkowanych wigów, bardzo usprawiedliwione ze względu na wpływowe stronnictwo torysów w sferach najwyższych, i nie zechce dopuścić do manifestacyj, któreby go pozbawiły poparcia wigów umiarkowanych.

Sprawy krajowe.

(*Targ zbożowy*).

Podobnie jak lat poprzednich odbędzie się roku bieżącego w jesieni szósty już z kolei międzynarodowy targ zbożowy we Lwo-

---

3)

JAGA

II.

(Ciąg dalszy.)

Stryjna jeszcze przed wschodem poszła na jarmark.

Słońce wczesnym rankiem rozpędziło mgły, błąkające się nad rzeczką, wypiło rosę z łąk, osuszyło liście drzew i mknąc w górę coraz większy żar rzucało z nieba. Gorąco było i cicho — nikogo na bożym świecie. Czasami wiatr przesunął się po wierzchołkach drzew, zaszeleścił liśćmi i przycichł. Ptaszki zamilkły, bydło przestało ryczeć — pastuszkowie leniwo szli za bydłem.

Ogień z nieba leciał.

Jagusia uwiązała Latochę i jej towarzyszki, uczesała się w stajni przed lusterkiem Kuby, zaplotła warkocze starą wstążeczką, darowaną jej przez Marysię Łucarzównę, i uśmiechnięta, chociaż boso i w krótkiej spodniczce, poszła do szkoły.

Przed drzwiami stał przysiężny i wpuszczał tylko zaproszonych gości.

Jagusia wpatrywała się w niego miłosiernie.

— Byłaś kiedy w szkole? — zagadnął ją.

Nie jeszcze tatusiu — odpowiedziała całując go w rękę — i nie czekając na odpowiedź przesunęła się przez drzwi.

— A niech i to biedajstwo ucieszy się — myślał przysiężny, patrząc na dziewczynkę różową z radości, zaglądającą ciekawie do klasy. — Powoli, nabierając odwagi, weszła do dużej, jasnej izby, zapełnionej dziećmi.

Na katedrze siedziała starszyzna: Dziedzic, proboszcz, dziedziczka z córką i jakiś pan młody i piękny.

— Wstać — zakomenderował nauczyciel.

Dzieci powstały i na dany znak zaczęły chórem spiewać:

„Szczera dziś wdzięczność w sercach naszych tleje,
Iżeście państwo zacni dobrodzieje
Przybyć raczyli do malutkiej młodzi,
By się przekonać na czem jej czas schodzi.
O małych siłach tyleśmy zrobili,
Więc nas oceńcie w rozłączenia chwili . . ."

Jagusia słuchała z otwartemi ustami, wlepiając w dzieci swe niebieskie oczy. Spiew ustał — dziewczynka wciąż patrzała — uroczysta, zamyślona.

Nauczyciel przeczytał listę najpilniejszych uczniów, a dziedziczka rozdawała nagrody, czerwono i niebiesko oprawne książki, kajeta, gorsety i wstążki. Dużo było radości, szeptów i gwaru. Córka dziedziczki wzięła pakiet obrazków i zbliżywszy się do ławek rozdawała je po kolei dzieciom. Pomagał jej młody pan. Gdy przyszli do miejsca, w którem stała Jagusia, dziewczynka wyciągnęła rękę.

— Ona nie chodziła do szkoły — zawołały dzieci.

Dziewczynina spuściła rękę i zarumieniła się.

— Dla czego nie chodziłaś? — spytał się jej młody pan.

— Bo nie mam ani butów, ani elementarza — i stryjna nie dadzą — dokończyła cicho.

— A gdybyś miała elementarz?

— Chodziłabym bez całą zimę i lato.

— Któż za nią będzie paść — odezwała się kowalczanka.

Młody pan nie słyszał skargi; wyjął z portmonetki srebrnego guldena i podał dziewczynce.

— Kup sobie elementarz i chodź do szkoły.

Córka dziedziczki dała jej obrazek i pogłaskała ją ręką po twarzy.

Jagusia ze wzruszenia zapomniała podziękować. Zbladła, serce jej biło, oczy świeciły.

— Patrz pan, jaki to ładny kolor oczu u tej dziewczynki. Bławatki jej zazdroszczą.

— Widzisz nie podziękowałaś — mówił młody pan i nadstawiając twarz dziewczynce, pocałuj — doradzał jej cicho.

Dziewczynka pocałowała — piękna panienka uśmiechnęła się, wśród dzieci powstał szmer zdumienia nad odwagą malowanej Jagi i jej szczęściem, Uśmiechnęła się i dziedziczka i radni siedzący przy drzwiach.

Zarumieniona ze wstydu nie wiedziała, co z sobą zrobić. W jednem ręku ściskała guldena, w drugiem obrazek, a nie mogąc znieść zwróconych na siebie oczu starszyzny, powoli wysunęła się ze szkoły. — Na korytarzu odetchnęła głęboko, na dworze zaśmiała się serdecznie, podskoczyła i pobiegła z całych sił do obórki. Nie miała się przed kim pochwalić — chwaliła się przed Latochą, przykładając jej srebrnego guldena do oczu i do pyska. Latocha sapała, chwytając językiem rękę dziewczynki.

— Tybyś ino wszystko zjeść chciała — rzekła, uderzając ją z lekka ręką po karku.

Przechodził Kuba.

— Kubuś, bój się Boga, a stanijno i popatrz — widzisz srebrny talarek od panicza, a obrazek od panienki. Patrz taka ci samiutka Święta Panienka, jak na obrazie, co się do mnie uśmiechała.

— I cóż będziesz robić z temi pieniędzmi — odezwał się Kuba.

— Panicz powiedział, że to na elementarz.

— Bo cię to stryjna oddadzą do szkoły — głupia Lepiej daj gospodarzowi niech dołożą z pięć szóstek i kupią ci buty — choćby podszycie.

Jagusia nie miała ochoty zgodzić się na praktyczną radę Kuby, bo głową przecząco wstrząsała.

— A jak zima przyjdzie? — spytał Kuba.

— Zima daleko — zawołała — daleko mój Kubusiu, i nie odwódź mnie od tego, bo i panicz tak kazali i ja mam ochotę. W szkole ładnie i pewno ciepło.

— Pójdziesz ty do niej — rzekł Kuba — i machnąwszy ręką odszedł.

Dziewczynka została sama. Wybuchy jej radości zmniejszały się i cichły. Kuba ją otrzeźwił. Zaczęła wahać się między obowiązkiem kupienia butów, a rozkoszą posiadania elementarza.... Elementarz zwyciężył!

— Wszystkie dzieci mają elementarze, ino ja jedna go nie mam — mówiła wpatrując się w obrazek Świętej Panienki.

— Taki ci samiutki jak w kościele.

wie, połączony z wystawą i premiowaniem chmielu krajowego. Doświadczenie nauczyło, że bądź co bądź doroczne międzynarodowe targi lwowskie wpływają na podwyższenie i ustalenie ceny zboża i innych, ziemiopłodów na wywóz za granicę przydatnych, wówczas nawet gdy są mniej, jakby życzyć należało, ożywione, jak na przykład targ zeszłoroczny z powodu nieurodzaju, który sprawił, że bardzo mało zgłoszono zboża na sprzedaż, a skutkiem tego i niewiele stosunkowo zakupiono. Wpływu atoli i znaczenia targów lwowskich nie można oznaczać jedynie liczbą umów na samymże targu zawartych. Widzimy bowiem, że targi te są oprócz tego potężną pobudką do ożywienia handlu zbożowego po za targiem, a liczni co roku z zagranicy, mianowicie z Szląska, Niemiec i Szwajcaryi, przybywający nań kupcy, poznajomiwszy się na targu naocznie ze stosunkami tutejszemi, pozostawiają odjeżdżając liczne zamówienia u tutejszych swych pełnomocników, na zboże, wódkę i inne płody rolnicze, których w pożądanej dla siebie ilości nie znaleźli na targu. Rzecz naturalna, że wpływać to musi na podwyższenie cen i na całą sytuacyę handlu zbożowego w kraju, tym więc sposobem stają się doroczne międzynarodowe targi lwowskie, wówczas nawet, gdy są mniej ożywione niżby życzyć wypadało, ogniskiem, z którego rozbiegają się po kraju całym prądy, handel zbożowy ożywiające.

Zapewne, że stokroć korzystniej byłoby dla producentów, gdyby zjeżdżający na targ do Lwowa kupcy zagraniczni, zastali ich wszystkich na targu z próbkami, i wprost z nimi umowy zawierali. Zależy to już od chęci i dobrej woli samychże producentów. Kupców bowiem nigdy na tych targach nie brakło; ziemiopłodów na sprzedaż zawsze było mniej, niżby być mogło i powinno w kraju rolniczym, z sprzedaży płodów rolnych głównie dochody swe ciągnącym. Ci, co przybywali na targ w chęci spieniężenia swego towaru, nigdy nie mieli powodu uskarżania się na otrzymane ceny; a nie można wątpić, że i w obecnym roku nie będzie inaczej. Okoliczność ta, stwierdzona doświadczeniem, powinna być przykładem i zachętą dla wszystkich ziemian naszych; powinna przekonać niechętnych, że nie mają słuszności, ociągając się od targu, że przeciwnie, im więcej kupiec zagraniczny zastanie na targu lwowskim pożądanego dla siebie towaru, tem chętniej zwracać się tutaj będzie z zakupnem, a targi lwowskie, które dziś już zwróciły w niebywałym stopniu uwagę świata handlowego na Galicyę, utrwaliwszy się, coraz więcej krajowi przynosić będą pożytku, przez ułatwienie sprzedaży i normowanie każdego roku cen zboża do właściwej wysokości.

Targ tegoreczny lwowski odbędzie się w dniach 16 i 17 września, a zatem wcześniej niż dawniejsze, co za wielką korzyść dla producentów, posiadających na sprzedaż ziemiopłody, uważamy. Targi dawniejsze, głównie z powodu świąt żydowskich w tej porze przypadających, musiały zazwyczaj odbywać się znacznie później, z końcem września, a nawet czasem aż pierwszych dni października. Było to ze wszech miar niedogodnie, zwłaszcza dla tych co wcześniej sprzedać potrzebowali, zaczem z sprzedażą targu wyczekiwać nie mogli. Tego roku przypadają szczęśliwie święta żydowskie na drugą połowę września targ więc może się odbyć przedtem, już w połowie września, a termin przez komisyę urządzającą oznaczony uważamy za jak najkorzystniejszy dla rolników, a najdogodniejszy dla kupców. Targ wiedeński odbędzie się bowiem ostatnich dni sierpnia. Będą więc mieli parę tygodni czasu kupcy zagraniczni wrócić do domu, i załatwić się z towarem w Wiedniu zakupionym, rozpatrzeć sytuacyę, obliczyć się i po nowe zakupno przybyć na targ lwowski. Gospodarze zaś nasi, będą mogli również do połowy września obliczyć plon tegorocznego żniwa i wiedzieć dokładnie ile czego będą mieli na sprzedaż, a że sprzedażą nie będą zniewoleni wyczekiwać zbyt długo; chcąc z targu skorzystać.

Bardzo też ważną rzeczą jest połączenie z targiem wystawy i premiowania chmielu krajowego. Uprawa chmielu rozwinęła się u nas ostatniemi czasy nadspodziewanie pomyślnie i rokuje na przyszłość jak najkorzystniejsze widoki. W latach nieurodzaju lub jakichkolwiek klęsk gospodarskich, podobnie jak w roku bieżącym, chmiel może wiele strat powetować, wiele zawodów wynagrodzić. Stosunki klimatyczne i rolne w ogóle okazały się w Galicyi bardzo uprawie chmielu przychylne, a gospodarzom naszym nie pozostaje jak tylko wyzyskać je staranną uprawą. Chmiel galicyjski nie ustępuje, jak już powszechnie wiadomo najsłynniejszym chmielom zagranicznym, a liczba chmielarzy zakładających i pielęgnujących umiejętnie plantacye chmielne, pomnaża się u nas co roku, i są wszelkie widoki że chmiel galicyjski, dotąd umyślnie i systematycznie na targach zagranicznych poniżany, uzyska wkrótce w handlu zagranicznym przynależne mu pierwszeństwo, ku czemu wystawy doroczne lwowskie, przez okazanie porównawcze zalet jego kupcom zagranicznym, a zarazem przez pobudzenie gorliwszego spółzawodnictwa między plantatorami w kraju w znacznej mierze przyczyniać się będą.

SPRAWY MONARCHII

Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie zajęte są przeważnie omawianiem znanego nam orzeczenia trybunału administracyjnego, odrzucającego protest niemiecki przeciw nowej ordynacyi wyborczej dla Izby handlowo-przemysłowej w Pradze. Praktycznym rezultatem owego orzeczenia będzie to, że centraliści utracą dwa mandaty do Rady państwa a cztery do sejmu, gdyż przez zatwierdzenie nowej ordynacyi Czesi mają zapewnioną w pomienionej Izbie stanowczą większość. Pomimo krzyku prasy liberalnej, wszyscy bezstronni prawnicy w tem się zgadzają, iż rozstrzygnięcie trybunału administracyjnego jest najzupełniej uzasadnione w treści ustawy z dnia 29 czerwca 1868 i że czas już było położyć kres tej anomalii, iż w Pradze kupiec mógł dopiero wtedy wybierać reprezentanta do sekcyi handlu, jeśli płacił 42 złr. podatku zarobkowego, podczas gdy w Wiedniu wystarcza do tego 20 złr. takiego podatku.

— Przedwczoraj odbyło się w Briksen (w Tyrolu) uroczyste wmurowanie ostatniego kamienia i poświęcenie robót regulacyjnych przy wspólnym spływie Riency i Eisacku, jak również wzniesionego ponad obie te rzeki nowego mostu. Budowy, które w tak krótkim czasie ukończono, zabezpieczają miasto, nietylko przed powodzią w przyszłości, ale stanowią prawdziwą jego ozdobę. Ceremonii kościelnej dokonał nowo zamianowany książę-biskup Aichner. Namiestnik i marszałek kraju przybyli na tę uroczystość wraz z licznymi gośćmi i powitani zostali na kolei przez magistrat. Miasto, a zwłaszcza budowy zabezpieczające brzegi i nowy most, były wspaniale przystrojone. Z całej okolicy przybyły licznie stowarzyszenia strzelców i inne, przeważnie w stroju narodowym. Wśród samego aktu uroczystości, wygłosił biskup mowę, w której dziękował w imieniu narodu rządowi i krajowi za tak wspaniałomyślną zapomogę i wzniósł okrzyk na cześć Najj. Pana, poczem przy dźwiękach hymnu narodowego odsłonięto pomnik.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Watykanu).

Znany korespondent watykański do *Pol. Corr.* pisze pod d. 9 b. m.:

„W przeciwstawieniu do zapewnień włoskich i innych zagranicznych dzienników, wyjazd pana Schlözera z Rzymu dozna tego roku dłuższej, niźli zazwyczaj zwłoki. Powodem takowej jest to, iż sekretarz legacyjny p. Rothenhan został przeniesiony z Rzymu do Paryża i w tych dniach już opuszcza Wieczne Miasto. W skutek tego p. Schlözer, nie mając chwilowo zastępcy, zmuszony jest odłożyć swój wyjazd na czas późniejszy.

Co się tyczy spraw polityczno-religijnych, to bieg ich jest zupełnie prawidłowy. Pora letnia ma już snać to do siebie, że nie przynosi nic nowego lub ciekawego. Kwestya szwajcarska zbliża się szybkim krokiem ku pożądanemu załatwieniu. Wasz korespondent może donieść, iż wkrótce już nadzwyczajny legat papiezki, zaopatrzony w najobszerniejsze pełnomocnictwa, uda się do Szwajcaryi dla uregulowania w sposób stanowczy wszystkich kwestyj spornych.

Wobec niepokojących pogłosek, jakie obiegały ostatniemi czasy i obiegają ciągle jeszcze o zdrowiu Papieża, możemy zapewnić, że Ojciec św. cieszy się najlepszem zdrowiem, zajmuje się żywo i bez przerwy sprawami Kościoła, że bierze udział w kongregacyach, konferuje prawie codziennie z dyplomatami papieskimi, i udziela bezustannie posłuchań przybywającym do Watykanu biskupom, księżom i niezliczonym osobom prywatnym.

(Sprawy rossyjskie).

Według najnowszych wiadomości, w kołach dyplomatycznych nic zgoła dotychczas nie wiedzą o projekcie podróży cara do Warszawy.

Dzienniki rossyjskie podnoszą do znaczenia wielkiej koncesyi ostatnią uchwałę senatu, według której ziemstwa mają prawo wnoszenia wprost od siebie petycyi do cara.

Dzienniki rossyjskie donoszą, że w sprawie zniesienia wileńskiego wojennego okręgu, jako całkiem w dzisiejszych warunkach zbytecznego, czynił carowi przedstawienia sam zmarły generał-gubernator wileński Totleben, wyrażając zdanie, iż centralny zarząd wojskowy w Warszawie bez trudu a z wielką oszczędnością może podołać obowiązkom. Jaki przybierze obrót ta sprawa, żadnych nie podają wiadomości.

Russkij Kurjer podaje wiadomość, że ostatniemi czasy, pośród obcokrajowców przemieszkujących w Rossyi, daje się znów spostrzegać znaczny ruch w kierunku przyjmowania poddaństwa rossyjskiego. W ministerstwie spraw wewnętrznych otrzymano w tych dniach kilkaset próśb obcokrajowców oświadczających życzenie przyjęcia rossyjskiego poddaństwa.

(Sprawy duńsko-niemieckie.)

Coraz częściej od pewnego czasu odzywa się prasa niemiecka o pewnych pretensyach i aspiracyach duńskich i coraz surowszym tonem ocenia te aspiracye. Obecnie zajęły się dzienniki niemieckie na pozór nieznaczącą sprawą, poświęcają jej wszakże bardzo obszerne uwagi. W Szlezwiku zawiązał się komitet, który postanowił na cmentarzu w Fridericyi wznieść pomnik szlezwicko-holsztyńskim żołnierzom, poległym od r. 1848 do 1851. Administracya cmentarza udzieliła pozwolenia, przeciw któremu jednak zaprotestował rząd duński, a to z powodu napisu, jaki na pomniku miał być umieszczonym: „Tu spoczywają szlezwicko-holsztyńscy żołnierze“. Według rządu duńskiego, wyrażenie „Schlezwicko-holsztyńscy“ nie jest historycznem i brzmieć winno „szlezwiccy i holsztyńscy“ i tylko w razie takiej zmiany pozwolenie na wzniesienie pomnika udzielonem być może. *Vossische Ztg.* tak się odzywa w tej sprawie: „Że określenie „szlezwicko-holsztyńscy“ nie jest historycznem, odkrycie to przyznać należy dopiero duńskiemu ministrowi oświecenia. Ale p. Scavenius (minister duński) mógł dojść do podobnego przekonania jedynie przez pominięcie kilku wieków dziejów powszechnych. Jest to tembardziej zdumiewające, że jeden z książąt szlezwicko-holsztyńskiego domu, zajmuje obecnie tron duński. Gdyby p. Scavenius zechciał być konsekwentnym, to powinienby także księciu domu glüksburskiego, odmówić historycznego uprawnienia do nazwy z Szlezwik-Holsztynu. O proteście p. Scaveniusa nie chcemy nawet mówić, jako o rzeczy poważnej, ale więcej jeszcze niż protest, musi zdumiewać poprawka na „holsztyńscy i szlezwiccy“. Z takiemi pretensyami mogli Duńczycy występować w chwili, gdy im oddawano broń Szlezwik-Holsztyńczyków, gdy na niemieckich księstwach ciężyło obce panowanie i gdy cała polityka była skierowana ku temu, ażeby oddzielić Szlezwik od Holsztynu. Podówczas posiadali Duńczycy władzę, a dla upornych mieli wygnanie. Duńczycy mogą swojej fatalnej polityki od r. 1852 do 1863 bronić jak się im podoba, ale jeżeli teraz jeszcze występują ze staremi pretensyami, to mogą to czynić chyba w celu prowokowania. Mały ten wypadek sam przez się, wielce jednak charakterystyczne rzuca światło na usposobienie gabinetu Estrupa w Danii, tembardziej w chwili, w której w północnym Szlezwiku zaczyna bujać szowinizm duński. Zdaje się, że objawy te nie wzmocnią zaufania w sąsiedzką przyjaźń Danii. Agitacya

---

A może to Święta Panienka kierowała ręką córki dziedziczki.

W umyśle Jagusi zaczęła się tworzyć legenda.

Kuba dał jej kawałek dektury, złożyła go na dwoje, kładąc do środka obrazek. Z konopi uwiła nitkę — nią związała dekturę i wszystko razem schowała za gorset i koszulę.

— Mój Kubuś nie gadajże o srebrnym talarku, ani stryjnie, ani gospodarzowi. Nie powiesz?

— Cóżbym miał gadać, a dyć ta jędza z gardła by ci go wydobyła.

Po południu zaludniło się błonie dziećmi. Pobiegła i Jagusia, pędząc Latochę i dwie jej towarzyszki. Dzieci się chwaliły, pokazując swe nagrody i prezenta. Bogate czapki czerwieniły się na zielonem błoniu. Wesołość i ochota wybuchały dowcipem i skocznemi piosnkami.

Dziewczynina bała się pokazywać srebrnego talarka, a obrazki miały wszystkie dzieci, lecz rada się była bawić, rada była być wesołą, tylko jakoś nie mogła. Śmiała się gdy się inne śmiały, ale ani tańcować, ani się ochocić nie umiała.

Walek raźny i wesoły chłopak skończył pierwszą klasę; na książce nieźle czytał i źrebięta pasał, przez co był w poważaniu u gromadki. I on to pierwszy zaczął świadczyć Jagusi, odganiać od szkody Latochę, opowiadać różności, biczysko jej wyrychtował i przeniósł przez wodę na drugą stronę strumyka.

Dziewczynka była temu rada. Sierota nikt jej nie pogłaskał, nikt jej nie pochlebiał, a przecież był to chłopiec na książce uczony. I gdy słyszała, jak dzieci mówiły, że Walek świadczy malowanej Jadze, uśmiechnęła się dumnie.

Zaprzyjaźnili się.

— Wiesz Jaguś co, jutro jarmark — odezwał się parę dni później chłopiec, gdy wieczorem wracali do wsi.

— Słyszałam — odpowiedziała — stryjna pewno przed wschodem poleci. A niech leci.

— I jabym poszedł, tylko nie mam z czem.

Zamilkł, dziewczynka nie śmiała się odezwać, lecz serce jej zabiło smutnem przeczuciem.

— A muszę być — mówił dalej wzruszony.

— Musisz — powtórzyła bez myśli.

Muszę! — zawołał — i pójdę jeżeli ty mi pomożesz Jaguś i tego talarka, coś go dostała od panicza pożyczysz.

— Waluś — szepnęła — to całe moje bogactwo.

— A cóżto! zabiorę ci, okradnę cię? Niech mnie Bóg ciężko skarze, jeżeli ci za dwie niedziele nie oddam.

— Cicho, cicho — uspokajała go. — Nie mam się to bać...

— Nie masz, bo niech się w ziemię zapadnę...

— Waluś! zawołała.

— Dasz?

— A cóż mam robić, choć mi się serce z żalu ściska.

— Niech się ino nie ściska, bo nie ma z czego — rzekł z mocą przygniatającą dziewczynkę.

Szli dalej w milczeniu. Bose ich nogi zapadały się w piasku. Waluś się bał, aby mu w ostatniej chwili nie odmówiła — dziewczyna się bała Walka.

Słońce zaszło za chmurę, szaro się zrobiło, tylko pod czanym lasem paliło się niebo purpurą. Parno było i ciężko, że tchu brakowało. Objedzona Latocha i jej towarzyszki stawały; Jaguś je ciągnęła za powróz, ocierając zapaską pot z czoła. Zamyślony chłopiec szedł z pochyloną głową.

Mijali na wzgórzu figurę otoczoną topolami. Stały jakby zaczarowane, ani jeden listek na nich się nie poruszył. Błyskawica otworzyła niebo. Jaguś się przeżegnała. Za wzgórzem ciągnęła się twarda droga, wysadzona wierzbami. Raźniej im było iść; Latocha sama rwała się do domu.

Niedaleko chaty stryjny Walek stanął, przytrzymując Jagusię za rękę.

— Czekać będę pod figurą choćby do północy — odezwał się drżącym głosem — ale pamiętaj, jeżeli nie przyniesiesz.

Dziewczyna milczała.

— Przyniesiesz — nalegał; w głosie jego czuć było groźbę.

— Przyniosę — szepnęła — i poszła za Latochą i jej towarzyszkami, które już wpadły w opłotki.

Wieczorem po wydojeniu krów, kiedy czerwony ogień świecił przez szyby okien, dziewczynka usiadła na ławce, wyjęła z zanadrza dekturę, w której było schowany obrazek, odwiązała nitkę i patrzała ciekawie. Święta Panienka uśmiechała się do niej, lecz jakoś smutno. Odwinęła ukrytego w gałgankach talarka. Świecił się i migotał, przeczuwała że go traci, lecz nie śmiała nie dać.

Walek był dla niej dobry, serdeczny, zaprzysięgał się i czeka i chociaż noc taka ciemna, a błyskawice jedna za drugą przelatują.

Zerwała się, westchnęła ciężko i opłotkami dopadła do drogi.

Walek czekał pod figurą.

— Masz? — spytał się przyciszonym ze wzruszenia głosem.

Dziewczynka roztworzyła rękę, srebro zaświeciło w ciemnościach — chłopiec pochwycił je szybko.

— Waluś, przysiągłeś! — szepnęła.

— A niech mnie....

— Cicho — przerwała mu — odwróciła się i z pełnemi łez oczami poszła drogą powoli do chaty.

Chłopiec patrzał za dziewczynką, póki mu w ciemnościach nie zniknęła. Sumienie zaczęło go gryźć i powtarzać mu: sierota, sierota...

— Abo jej to nie oddam czy co — zawołał, ścisnał w ręku srebrny pieniądz i bojąc się sam, nie wiedzieć czego, biegł ścieżkami do domu. Błyskawice oświecały mu drogę. W świetle ich zdawało mu się, że widzi płaczącą Jagusię. Wrony siedzące na wysokich olszach, zbudzone światłem błyskawic, krakały za nim: „Sierota, sierota...“

Uciekał, ile mu sił tylko starczyło i dopiero, gdy zobaczył światła w oknach chat, zwolnił kroku, ciężko oddychał i śmiał się z siebie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sewer.

duńska występuje coraz bezwzględniej, a popieranie jej z Danii rozpoczęło się otwarcie i z wielką namiętnością. Wichrzenia duńskie w Szlezwickiem zniewoliły landrata okręgu Sonderburg do wydania rozkazu policyi okręgowej, ażeby na uroczystościach, na pozór prywatnych, zwracała baczną uwagę na ewentualne polityczne mowy, a był już wypadek, że na jednem weselu włościańskiem mowy podobne słyszano. Oprócz tego polecił landrat, ażeby policya przy takich okazyach udawała się do niego o zarządzenie w celu wzmocnienia organów policyjnych odpowiednim oddziałem żandarmeryi".

KRONIKA

= **Najj. Pan** ułaskawił od reszty kary 151 więźniów, w tej liczbie 8 w zakładzie wiśnickim, 13 w lwowskim męzkim, 8 w stanisławowskim, a 9 w lwowskim żeńskim.

— **Konkurs.** W państwowej służbie budowniczej w Czechach jest opróżniona posada inżyniera z dochodami IX klasy rangi, ewentualnie adjunkta budowniczego z dochodami X klasy. Ubiegający się winni podania swoje, w należyte dowody kwalifikacyjne, jako też dowody znajomości języka niemieckiego i czeskiego zaopatrzone, wnieść w drodze przełożonej władzy swojej, najpóźniej do dnia 30 lipca 1884 r. do prezydyum c. k. Namiestnictwa w Pradze.

— **Na rzecz ofiar powodzi** złożył p. Edward Bergner, emer. c. k. radca wyższego sądu krajowego w Gradcu, na ręce pana Namiestnika styryjskiego, 100 zł. w rencie srebrnej, która przesłana na ręce JE. p. Namiestnika. dała po zmienianiu kwotę 82 zł. 48 ct. w gotówce. Kwota ta przyjętą została do funduszu powodzi z r. 1884.

— **Towarzystwo pedagogiczne.** We czwartek, dnia 17 b. m. rozpoczną się w Tarnowie obrady XVIII walnego zgromadzenia towarzystwa pedagogicznego. Centralny zarząd czeskich towarzystw nauczycielskich (*Ustredni spolek jednot ucitelskich*) w bardzo uprzejmym liście doniósł zarządowi głównemu naszego towarzystwa pedag., że dwaj nauczyciele czescy pp. Jan Mrazik z Kladna i Józef Kober z Roudnicy jako delegaci *Ustredniego spolka* reprezentować mają nauczycielstwo czeskie na zjeździe tarnowskim. Obaj delegaci przybędą we środę wieczorem pociągiem pospiesznym do Tarnowa, gdzie ich komitet tarnowski na dworcu oczekiwać będzie jako miłych gości, wysłańców pobratymczego narodu. Na zjazd tarnowski zapisało się około 400 uczestników, przeważnie nauczycieli ludowych.

— **Do Rady powiatowej** husiatyńskiej z grupy gmin miejskich wybrani: c. k. sędzia powiatowy Alojzy Braun, c. k. lekarz powiatowy dr. Ludwik Zminkowski, współwłaściciel dóbr Mieczysław Payert, kupiec Józef Schauer i właściciel dóbr Erazm Wolański.

— **Kurs wakacyjny gimnastyki.** Wydział towarzystwa gimnastycznego „Sokół", zamierza dla młodzieży płci męzkiej, pozostającej przez czas wakacyjny w mieście, otworzyć kurs gimnastyki, mianowicie: trzy razy w tygodniu: w poniedziałek, środę i piątek od godziny 6 do 7 wieczorem, w razie, jeśli się zgłosi dostateczna liczba uczestników. Zgłoszenia przyjmuje kancelarya towarzystwa, ulica Kurkowa l. 7, dnia 16 b. m. po 6 godzinie wieczorem.

— **Na rzecz pogorzelców** w Glinianach złożono oprócz wykazanych już poprzednio datków: w c. k. starostwie borszczowskiem 10 zł.; w gorlickiem 5 zł.; w sanockiem 4 zł. Wszystkie powyższe kwoty odesłane zostały na ręce p. starosty w Przemyślanach.

— **Wykaz XVII składek** na rzecz powodzią dotkniętych, które wpłynęły do Banku krajowego na ręce naczelnego dyrektora p. A. Wrotnowskiego: za pośrednictwem prezydenta miasta p. W. Dąbrowskiego: Urzędnicy i straż akcyzowa przy administracyi niestałych dochodów m. Lwowa a mianowicie: Rogatka żółkiewska 8 zł. 43 ct., rogatka łyczakowska 7 zł. 70 ct., rogatka sichowska 4 zł. 60 ct., rogatka stryjska 2 zł. 30 ct., rogatka wulecka 2 zł. 70 ct., rogatka grodecka z obu dworcami kolei 16 zł. 25 ct., rogatka janowska 8 zł. 30ct., rogatka zamarstynowska 3 zł. 90 ct., oddział straży wewnątrz miasta 5 zł. 81 ct., bióro administracyi 6 zł., 10 ct., razem 66 zł. 09 ct. Amelia Andrzejowska 2 zł., H. A. 2 zł. za pośrednictwem *Kuryera Lwowskiego* E. A. 60ct. ks. Rychlik 6 zl., M. A. 5 zł., W. J. 5 zł. Ogółem do dnia 12 b. m. wpłynęło do kasy Banku krajowego 38.095 zł. 44 ct., wal. austr.

— **Kolonie wakacyjne.** Ósmy wykaz składek na rzecz tychże kolonij: 1. Pół opłaty od ucznia K. 15 zł. 2. Seminaryum nauczycielskie męzkie 5 zł. 3. Dr. Aleksander Janowicz 5 zł. 4. Dyr. Edward Hamerski z listy 110 13 zł. 5. Dr. Gustaw Roszkowski z listy l. 99 5 zł. 51 ct. 6. Pan Władysław Bełza 1 zł. 7. Julia Lisowska z listy l. 150 7 zł. 8. Dr. Bron. Radziszewski 3 zł. 9. P. Ludwik Buschak z listy l. 137 4 zł. 10. P. Władysław Mięsowicz z listy l. 154 4 zł. 30 ct. 11. Pan Władysław Gubrynowicz z listy l. 35 28 zł. 70 ct. 12. P. A. Kohmann 1 zł., razem 92 zł, 51 ct; razem zaś z poprzednio wykazaną kwotą 2.618 zł. 67 ct. wpłynęła dotychczas ogółem do kasy komitetu kwota 2.711 zł. 18 ct.

— **Z Akademii.** Dnia 3 lipca b.r. odbyło się w Akademii Umiejętności w Krakowie posiedzenie komisyi historyi sztuki, na którem po uczczeniu pamięci i zasług zmarłego członka komisyi Aleksandra Lessera, obecni wysłuchali nader zajmujących spostrzeżeń przewodniczącego p. Wład. Łuszczkiewicza nad budową kościoła w Prandocinie, z którego pomiary i rysunki zdjął uczeń szkoły sztuk pięknych p. Wawrzyniecki. Jest to jeden z ważniejszych zabytków romańszczyzny polskiej z połowy XII wieku, a znaczenie jego tem większe dla historyi. iż fundacya jego stoi w związku z dziejami gniazd rodowych w dawnej Polsce. Związek ten odbił się w planie budowy kościoła, którego empory zdają się wskazywać, iż był pierwotnie kościołem zamkowym, z niezachowanym do naszych czasów zameczkiem oczywiście drewnianym, organicznie był połączonym. Cystersi dopiero w XIII wieku z poręki Iwona Odrowąża obejmują tę fundacyę wielkiego Prandoty, i odtąd liczne zaczynają się przybudowy i przeróbki które jednak nie zatarły zupełnie początkowego charakteru starannej budowy z ciosów wapiennych. Co najdziwniejsze, to że szematyzm dyecezyalny podaje całkiem niedokładnie rok 1315 jako datę erekcyi. — W związku z tem podniósł sekretarz kom. Tomkowicz potrzebę przyspieszenia wydawnictwa nagromadzonego przez p. Łuszczkiewicza materyału do romańszczyzny w Polsce, nad czem zastanawiając się obecni przyszli do przekonania, iż szczupłe uposażenie komisyi w rażącej do jej najpilniejszych zadań stoi dysproporcyi, tak że nawet letnich a tak ważnych wycieczek naukowych przez oszczędność wypadnie przez jakiś czas zaniechać. Dalej omówiono kilka spraw bieżących, między niemi treść przyszłego zeszytu sprawozdań komisyi.

— **Kapela „Harmonii"** grać będzie w razie pogody jutro, we środę, na Wysokim zamku i odegra ośm utworów muzycznych. Początek o godzinie 6 po południu.

— **Trzecia lista gości zdrojowych** w Krynicy, wydana dnia 8 b. m., wykazuje 1.143 osób w 630 rodzinach, przybyłych tam po ten dzień od czasu otwarcia zakładu. W tygodniu od 1 do 8 lipca przybyło 447 osób w 242 rodzinach. Pomiędzy przybyłymi znajduje się jeden gość nawet z Londynu, a bardzo wielu z Królestwa, Rossyi, Bukowiny i t. d.

— **Smiertelność we Lwowie.** W 27 tygodniu roku bieżącego, mianowicie od dnia 29 czerwca do 5 lipca włącznie, umarło w mieście naszem osób płci męzkiej 31, płci żeńskiej 26, razem 57, czyli o 5 więcej niż w poprzednim tygodniu. Średnia dzienna śmiertelność wynosiła 8·1, śmiertelność roczna 25·7 na 1.000 mieszkańców. Z ogólnej liczby zmarłych w tym tygodniu przypadało na śródmieście 3, na I dzielnicę 6, na II dzielnicę 16, na III dzielnicę 7, na IV dzielnicę 3, na szpitale 22. W porównaniu z poprzednim tygodniem zwiększyła się liczba śmiertelnych wypadków o 3 w chorobach dyfteryi, o 1 w durzycy i t. d., zmniejszyła się zaś o 4 w chorobach gruźlicy, o 1 w ospie, o 1 w dławcu i t. d.

— **Szajkę złodziei koni,** złożoną z 16 osób, wytropił i oddał sądowi posterunek żandarmski w Leszniowie, w powiecie brodzkim. Dwóch izraelitów należało do tej szajki, której odebrano 14 koni, w tej liczbie 12 pochodzących, jak stwierdzono, z Rossyi, po dwa pozostałe zaś nikt się jeszcze nie zgłosił. Jednocześnie prawie posterunek żandarmski w Łopatynie aresztował 6 włościan, poszlakowanych o tę samą zbrodnię. Domniemany przywódzca tej drugiej bandy, Andruch Smal z Hrycowoli, nie mógł być dotąd wyśledzony. Posterunek łopatyński odebrał złodziejom 13 koni, pochodzących przeważnie z pogranicza rossyjskiego.

— **Szczątki zwłok ludzkich,** porozwlekane kości i szmaty z odzieży, znaleziono w tych dniach przypadkowo w zbożu obok gminy Starego Skałatu. Rozeznano je jako należące do zaginionego przed 5 tygodniami bez wieści Petra Gładysza, który, jak się zdaje, w napadzie epileptycznym życie zakończył. Dochodzenie sądowe jest w toku.

= **Utonięcie dziecka.** Wczoraj o godzinie 6 wieczór utopiła się dziewczynka 2-letnia, Karolina Müller, kąpiąc się z innemi dziećmi, w stawie należącym do ks. Ponińskiego na Gabryelówce. Zwłoki odwiózł komisaryat III dzielnicy do kostnicy. Rodziców pociągnięto do odpowiedzialności za pozostawienie dzieci bez dozoru.

— **Morderca żandarma** posterunku monasterzyskiego, Jana Saletnika, włościanin ze Słobodki górnej Wojciech Haniszewski, został na trzeci dzień po dokonanej zbrodni, dnia 6 b. m., aresztowany w domu pewnego gospodarza w Wyczółkach, do którego wstąpił, żądając jadła i napoju, przyczem wymienił swoje nazwisko i opowiedział, jakiego się dopuścił czynu. Haniszewski twierdzi, że zamordował eskortującego go żandarma dla tego, ponieważ tenże wymódz chciał na nim przyznanie się do kradzieży konia biciem i znęcaniem się. Z dochodzenia okazało się, że przed wyjściem z Huty nowej, gdzie Haniszewski zamknięty był w areszcie gminnym, sam żandarm Saletnik rozwolnił cokolwiek więzy na rękach więźnia, widząc, iż są mocno nabrzmiałe. Nieostrożność tę przypłacił życiem, gdyż Haniszewski w drodze uderzył go z nienacka żelaznemi okowami swemi powyżej oka i ogłuszył, a następnie leżącego na ziemi zadusił rękami. Strażnicy nocni w Hucie słyszeli z daleka wołanie mordowanego o pomoc, gdy jednak nadeszli na miejsce zbrodni, żandarm nie dawał już znaku życia, a morderca jego, odgrażając się ścigającym go, znikł w ciemności. Zwłoki zamordowanego pochowano po odbytej sekcyi dnia 6 b. m. na cmentarzu w Monasterzyskach.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono Mikołajowi Halij zegarek srebrny, anker, z firmą ruską „Katarynowicz", wartości 15 zł.; pani W. Smereckiej, ulica Jagielońska l. 7, złoty damski zegarek z niklowym łańcuszkiem, wartości 45 zł.; pani E. Patoszewskiej, ulica Ubocz l. 4, ze strychu bieliznę; panu G. Emerling, ulica Akademicka l. 6, srebrny zegarek, remontoir o jednej kopercie, z łańcuszkiem metalowym, wartości 12 zł.; panu E. Deutsch, surdut uniformowy z zielonemi wyłogami, bluzę, siwe letnie spodnie i tytonierkę z literami E. D., łącznej wartości do 30 zł.; Maryi Ubylskiej, zarobnicy, czarny pugilares z żółtem okuciem, z kwotą 20 zł. — Znaleziono: Chustkę jasnosiwą i czarną z frendzlami; torbę ręczną siwą, z rozmaitemi rzeczami. — W komisaryacie dzielnicy I znajduje się zbłąkane źrebię maści płowogniadej, niewiadomego właściciela.

— **Sprawcę kradzieży** na poczcie w Kołoszwarze, według depeszy z tego miasta, już wyśledzono i aresztowano. W mieszkaniu jego wszelako znaleziono tylko kilkaset zł.

— **Skutkiem kolizyi pociągów** osobowego z towarowym na dworcu w Bayeux kolei cherbourskiej, dnia 12 b. m., około 40 podróżnych i służby kolejowej doznało mniej lub więcej ciężkiego uszkodzenia.

— **Wdowa po straconym** w Wiedniu mordercy Schlossarku wniosła do właściwej władzy prośbę o zmianę nazwiska.

— **Pożar na okręcie.** Według depeszy z Rjeki, dnia 14 b. m., na parowcu niemieckim *Benzin*, podczas ładowania towarów wybuchł pożar w tamtejszej przystani naftowej. Załoga c. k. eskadry wyprowadziła palący się statek na otwarte morze. Wysokie słupy płomieni widać było nad pokładem. Szybkie usunięcie płonącego parowca z przystani wspomnionej zapobiegło wielkiemu nieszczęściu.

— **Bohaterska niewiasta.** W tych dniach odbyła się w Paryżu uroczystość rozdania nagród w towarzystwie *Société nationale d'encouragement au bien.* Pierwszy medał złoty wręczony został Antoninie Lix, rodem z Colmar. Była ona przez swego ojca, starego wiarusa, wychowana w sposób iście spartański, a do dziewiątego roku życia ubierano ją jak chłopca. W szermierce i konnej jeździe mało kto jej dorównał. W r. 1863 bawiła w Polsce jako nauczycielka. Gdy zaszły znane wypadki, przywdziała znowu męską odzież i powiększyła szeregi walczących. W jednej z potyczek została raniona w piersi. W roku 1866 wróciła do Francyi w chwili, gdy cholera szerzyła w niej spustoszenie. Żołnierz zamienił się w siostrę miłosierdzia. Z gorliwością bezprzykładną zajęła się pielęgnowaniem chorych. Podczas wojny francusko-pruskiej widziano ją znowu w mundurze wolnego strzelca, naprzemian walczącą w szeregach i niosącą pomoc rannym. Życie to jednak pełne trudów i poświęcenia wyczerpało jej siły. Dzisiaj, aczkolwiek jeszcze nie staruszka, z trudnością się poruszać może z pomocą kuli i utrzymuje się z małego sklepiku z tytoniem i cygarami, który jej rząd udzielił, ozdobiwszy jednocześnie pierś jej medalami zasługi. W roku 1873 Papież na przedstawienie jenerała Charette udzielił jej również medal, a kobiety z Alzacyi ofiarowały jej kosztowną szpadę honorową.

Towarzystwo ku podniesieniu chowu koni i wyścigów.

(Protokół ogólnego zgromadzenia z d. 14 czerwca r. b.)

(Dokończenie.)

Sprawozdawca p. Juliusz hr. Bielski: Drugim dodatniem rezultatem, o którym sobie wspomnieć pozwolę, było uzyskanie stacyi folblutów w Drohowyżu. Jest to rezultat, o który się dawniejsze komisye bezskutecznie upominały, a który przyszedł do skutku dopiero w skutek wdania się w tę sprawę komitetu, istniejącego przy c. k. Namiestnictwie. Żądaliśmy ogiera pierwszej klasy, t. j. „Przedświta", który jest najlepszym w tej połowie państwa ogierem; nie dziwię się, że c. k. Ministerstwo rolnictwa tego pierwszego ogiera do kraju tak odległego nie dało. Dano nam jednak drugiego po Przedświcie], co stanowi znaczny i znakomity nabytek, bo dowodzić tego nie potrzebuję, że „Gamecocke" był drugim ogierem. „Gamecocke" był jednak spokrewnionym z wielką ilością klaczy, w kraju naszym się znajdujących, i dlatego sądzę, był nielicznie obsyłanym, w skutek czego cofnięty został. Jest to wypadek dla hodowców niekorzystny, gdyż po tym precedensie będzie rzeczą nader trudną, uzyskanie ogiera wysokiej klasy dla Galicyi.

Stosunek nasz do Ministerstwa rolnictwa w pierwszych latach był jak najbardziej uprzejmy. Wszelkie odpowiedzi, czasem i odmowne, były zawsze dawane w formie tak życzliwej, iż pozwalam sobie to podnieść. W licznych komisyach, jakie z komendantem zakładu, hr. Logothetti, mieliśmy sposobność przeprowadzać, to on, chociaż miał głos stanowczy, jednak zawsze, prawie bez wyjątku, był skłonnym do uwzględniania naszych uwag, a z tego powodu mogę tylko dla postępowania hr. Logothetti wypowiedzieć uznanie. Muszę jednak przejść do odwrotnej strony obrazu. Położenie od roku się zmieniło, stało się trudniejszem. Od roku nie możemy się wykazać żadnym rezultatem; rok już upłynął, jak Ministerstwo rolnictwa nie zezwoliło na powiększenie stanu ogierów, lecz cyfrę 426 poczytuje za maksymalny stan, co przy żądaniach pojedynczych obywateli, korporacyj, gmin i towarzystw, czyni nasze położenie trudnem. Pomimo, żeśmy uchwalili, na mój wniosek w komitecie postawiony, wysłać memorandum, mimo to Ministerstwo nie zezwoliło dotąd na powiększenie liczby ogierów.

Początkowo przedstawiał hr. Logothetti, że przeszkoda nie pochodzi ze strony Ministerstwa rolnictwa, lecz ze strony Ministerstwa wojny, gdyż minister wojny wzbrania się powiększyć ilość żołnierzy w Drohowyżu, i dlatego stacyj nie może pomnożyć, a nawiasowo muszę powiedzieć, że są powiaty całe, które nie mają stacyi ogierów.

Temu niedostatkowi staraliśmy się w komitecie zapobiedz i spowodować powiększenie liczby ogierów wnioskiem, aby pojedynczym Towarzystwom oddawać ogiery tam, gdzie stacyj nie ma *„in Verpflegung"*, albo za najem. To było uchwalone, ale ani o jednego ogiera nie przybyło. Teraz przyszła odpowiedź na nasze memorandum. Odpowiedź wprawdzie nie jest pomyślna w samej rzeczy, ale nie wyklucza możliwości, iż jak będzie budżet obficiej wyznaczony, życzeniom naszym zadość się stanie. Gdyby odpowiedź na nasze memorandum była mniej pomyślną, bylibyśmy w porozumieniu z naszymi wyborcami złożyli mandaty; od tego wstrzymała nas odpowiedź Ministerstwa, która powiada, że wprawdzie „na teraz" (*derzeit*) naszym żądaniom zadość uczynić nie może, „uznaje jednak, że nasze życzenia są uprawnione". Tyle co do odpowiedzi na memorandum. Sądzę, że interesującem będzie uwidocznienie podziału wszystkich ogierów monarchii, a mianowicie, jaka ilość ogierów wypada na klacze w pojedynczych prowincyach. Otóż rzecz przedstawia się następnie:

		przypada na 1 ogiera.
Pobrzeże istryjskie	ma 32 ogier.	a 112 klaczy
Karyntya	„ 97 „	a 132 „
Kraina	„ 63 „	a 142 „
Salzburg	„ 47 „	a 144 „
Tyrol i Voralberg	„ 57 „	a 160 „
Styrya	„ 188 „	a 177 „
Czechy	mają 516 „	a 182 „
Szląsk	ma 49 „	a 187 „
Wyższa Austrya	„ 66 „	a 228 „
Morawia	„ 283 „	a 211 „
Dalmacya	„ 21 „	a 264 „
Bukowina	„ 77 „	a 279 „
Niższa Austrya	„ 67 „	a 379 „
Galicya	„ 426 „	a 696 „

Wróćmy jeszcze do pojedynczych żądań kraju.

Powiadają, że komitet za mało bierze w opiekę tę sprawę. Mnie się zdaje, że w tym względzie hodowcy działać powinni. W ogóle w całej Austryi jest 237 ogierów w prywatnej hodowli (Privatpflege) z tych ma Galicya tylko dwanaście. Wynajętych ogierów jest w całej monarchii 68. Z tych wypada 66 na Galicyę, jeden na Czechy a 1 na Szląsk. Podnieść tu jeszcze muszę tę okoliczność, że ministerstwo rolnictwa wzięło w opiekę ogiery zimnej krwi i większa część ogierów na wykarmieniu należy do ogierów zimnej krwi. Na tę liczbę 237 jest tylko 17 nie kwalifikujących się do zimnej krwi.

Obraz, który wyżej Panom przedstawiłem, nie jest tak świetny — sądzę atoli, że to nie daje jeszcze powodu do opuszczania rąk na tem polu i zaniedbania chowu koni.

Pozwolę sobie jeszcze zwrócić uwagę, że ani Rząd, ani komitet, ani ministerstwo sprawy chowu koni załatwić nie zdoła, tu potrzeba inicyatywy własnej i zamiłowania (brawa i oklaski). Dawniej koń galicyjski resp. polski miał znakomitą reputacyę a i dziś chociaż czasy są złe, zdarzają się objawy szlachetne zamiłowania. Pozwolę sobie zacytować przykład szczerego przyjaciela koni

Włodzimierza Siemiginowskiego, który jakkolwiek nie ma magnackiej fortuny kupił w Wiedniu ogiera pełnej krwi Lauffeuera. Jak długo młodzież nasza siodła dosiadać będzie, jak długo takie świecić będą przykłady, jak długo magnatów świetne i historyczne imiona, które koniowi niejedno zawdzięczały, istnieją i o przeszłości swej nie zapominają, tak długo i koń galicyjski utrzyma się na swej wysokości (huczne brawa i oklaski).

Alfred Mysłowski: Wnoszę na uchwalenie *votum* zaufania dla komitetu ze wskazówką wytrwania na tej drodze dalej.

Wniosek ten jednomyślnie przyjęty.

Przewodn. J. E. Alfred hr. Potocki: Teraz przychodzi na mnie obowiązek podziękować za nagrody dane dla niektórych biegów. Upraszam p. bar. Heydla od odczytanie ofiarodawców:

Bar. Heydel (czyta) Marya hr. Potocka 2 nagrody honorowe, hr. Siemieński nagroda honorowa, hr. Cetner nagroda honorowa, książę Turn-Taxis nagr.| honor. br. Josika 130 dukatów w złocie.

Przew. Wnoszę, byśmy tym ofiarodawcom przez powstanie podziękowanie złożyli (wszyscy powstają).

Baron Heydel (czyta spis sędziów):

Nikorowicz: Dotąd byłem zaszczycony wyborem do wydziału i miałem ciężki obowiązek referatu kasowego. Obecnie upraszam o przyjęcie, do wiadomości, iż składam mandat.

Jul. hr. Bielski: Dla zaznaczenia naszego podziękowania p. Nikorowiczowi wnoszę, wyrażenie tegoż przez powstanie (wszyscy powstają).

Przew.: Przystąpimy do wyboru jednego członka wydziału. (Skrutatorowie hr. Siemieński i Postruski zbierają kartki; poczem Przewodniczący ogłasza wynik głosowania): Głosujących było 23. Jednogłośnie do wydziału wybranym został hr. Cetner. — Na porządku dziennym są jeszcze wnioski członków.

Kalikst Ochocki: Podniosły to już dzienniki warszawskie, że tylko wielka nagroda powoduje hodowców do poprawy rasy koni; wielka nagroda jest zawsze motorem starania się o najlepsze ogiery i krew. Z tego powodu wnosiłbym, aby się udać do p. Marszałka krajowego z prośbą, by u Wydziału krajowego o znaczną nagrodę się postarał.

JE. P. Nam. Filip Zaleski: Popieram wniosek p. Ochockiego, pozwolę sobie jednak co do sposobu przeprowadzenia tej myśli zaproponować pewne modyfikacye. Wnoszę wniesienie petycyi do' Sejmu krajowego o udzielenie pewnej kwoty na podniesienie chowu koni w kraju.

JE. hr. Siemiński: Wnosiłbym, aby w petycyi żądano subwencyi na 3 lata, w ten sposób będzie przynajmniej zapewniona na dłuższy czas.

JE. Pan Nam. Zaleski: Sprzeciwić się muszę temu wnioskowi — budżet uchwalany jest z roku na rok — z tego powodu wnoszę, aby nie określać terminu, lecz tylko prosić o znaczniejszą subwencyę na cele chowu koni.

JE. hr. Siemieński: Cofam mój wniosek.

Ochocki: Wnosiłbym, by w petycyi była oznaczoną żądana kwota.

Juliusz hr. Bielski: Sądziłbym, iż motywowanie petycyi należy pozostawić wydziałowi Towarzystwa a w petycyi mogłaby być żądaną nawet znaczniejsza kwota. Przy głosowaniu, wniosek wniesienia do Sejmu krajowego petycyi, przez Wydział umotywować się mającej — jednozgodnie przyjęty został.

Przewodniczący: Zapytuje, czy żąda jeszcze kto głosu co do kwestyi wyznaczenia sumy w petycyi?

JE. P. Nam. Filip Zaleski: Byłbym przeciwny wyznaczeniu cyfry w petycyi, w niej bowiem możemy wzmiankę uczynić o naszym celu, o naszych usiłowaniach, o rezultatach, jakie spodziewamy się osiągnąć przez otrzymanie znaczniejszej subwencyi; o cyfrze jednak nie wspominajmy.

Przy głosowaniu wniosek niestawiania w petycyi żadnej cyfry został większością przyjęty. Poczem posiedzenie zamknięto.

KRONIKA SĄDOWA

(*Proces prokuratora Mehoffera.*)

(Ciąg dalszy.)

Opierając się na zeznaniach dr. Ignacego br. Szymonowicza, a dalej adwokata dr. Sokala utrzymuje prokuratorya, że przeprowadzenie spraw karnych przeciw Sarze Binderer o zbrodnię oszustwa, Leizorowi Charaszowi o zbrodnię oszustwa i Pinkasowi Willnerowi o zbrodnię oszustwa, dawało wiele do myślenia. Sara Binderer została uwolnioną od oskarżenia a p. Mehoffer, jako prokurator, nietylko przyłączył się do wniosku Izby radnej, ale nadto wedle zeznania radcy sądu krajowego, p. Müllera, prowokował powyższą uchwałę oświadczeniem, że gdyby Izba radna zamiast uchwały uwalniającej Binderową od oskarżenia, była powzięła uchwałę zarządzającą rozprawę główną, w którym to wypadku akta musiałyby być zwrócone prokuratorowi, naówczas on, Mehoffer, byłby niewątpliwie zastanowił śledztwo. Co więcej: Po uwolnieniu Binderowej od oskarżenia, p. Mehoffer pociągnął do odpowiedzialności świadków dowodowych Markusa Göttera i Chane Götterową, w kierunku zbrodni oszczerstwa. Tymczasem wyższy sąd krajowy delegował do przeprowadzenia sprawy Binderowej kołomyjski sąd obwodowy i oto tam uznaną została Binderowa winną zbrodni oszustwa; Götterowie zostali uwolnieni od oskarżenia co do zbrodni oszczerstwa a natomiast zasądzeni zostali za zbrodnię oszustwa przez złożenie fałszywego świadectwa: Salamon Hutschnecker i Jakób Ziegeltaub; których zeznania, jako świadków odwodowych, przyczyniły się w Czerniowcach do uwolnienia Binderowej.

W sprawie Charasza nie uchylił p. Mehoffer od rozprawy pięciu sędziów przysięgłych, których dr. Sokal, zastępca prawny poszkodowanego Wollocha, miał mu wskazać jako przekupionych przez krewnych Charasza. Nareszcie w sprawie Pinkasa Willnera, miał p. Mehoffer zgodzić się na przywołanie do rozprawy świadków odwodowych, a następnie, w ostatecznem przemówieniu swojem nie podniósł należycie sprzeczności w zeznaniach tych świadków.

Z powodu doniesień, o sprzedajności p. Mehoffera, doniesień komunikowanych wprost władzy przełożonej, wdrażano ścisłe dochodzenia, które wszakże nie mogły stanowić podstawy do wdrożenia śledztwa karnego albo dyscyplinarnego przeciw p. Mehofferowi z powodu, iż donosiciele nie występowali z pozytywnemi, udowodnić się dającemi faktami, a co więcej, zdarzały się liczne denuncyacye wprost fałszywe i niewiarygodne. Doniesienia te wszakże zniewoliły władzę przełożoną, że w kilku wypadkach karnych ekscypowała p. Mehoffera, a samodzielne przeprowadzenie tych spraw przekazała p. Martynowiczowi. Tyczyło się to mianowicie spraw karnych: Mojżesza Seklera o fałszowanie rubli; Motia Weicha o oszustwo; Gersona Schatzberga o oszczerstwo; Mojżesza Perlmana o fałszowanie rubli; Josla Rosenblatta o oszczerstwo i t. d.

Po odczytaniu oskarżenia, które streściliśmy tylko w najogólniejszych zarysach, zabrał głos oskarżony p. Mehoffer i w blisko ośmiogodzinnym, pod względem formy i argumentacyi znakomitym wywodzie, wniósł następującą obronę: Przedewszystkiem scharakteryzował wymownie stosunki panujące w Czerniowcach. Zawiązała się tam klika osób pozbawionych czci i sumienia, która wzięła sobie za zadanie usuwanie urzędników niemiłych i niewygodnych. Klika ta nie przebiera w środkach; każda największa nikczemność jest w jej oczach godziwą, byle tylko prowadziła do celu. Na dowód przytacza p oskarżony rozliczne fakta. W r. 1866 objął w Czerniowcach urząd prokuratora; wypadało mu zrobić z żoną kilka wizyt, i w tym celu pożyczył sobie ekwipaż u swego szwagra, dr. Wechslera, notaryusza i obrońcy w sprawach karnych. W okamgnieniu rozeszła się po mieście pogłoska, że oskarżony wszedł w spółkę z dr. Wechslerem, w celu robienia znakomitych interesów na sprawach karnych. Te pogłoski powtarzały się tak uporczywie, że p. Mehoffer był zmuszony prosić swego szwagra, dr. Wechslera, ażeby zrzekł się zastępstwa w sprawach karnych. Tak błahy powód, jak wypożyczenie ekwipażu, wystarczyło w Czerniowcach, ażeby człowiek honorowy musiał zrzec się stanowiska, które przynosiło mu dość znaczny dochód. Na czele kliki denuncyantów, nieprzebierających w środkach stoi — jak powszechnie wiadomo — Peisach Schweiger, a przybocznym doradcą jego jest Nussim Wolf, indywiduum, przesiadujące prawie ciągle w więzieniu i aresztach. Plotkarstwo i delatorstwo kwitną na Bukowinie i fakt ten skonstatował nawet p. minister sprawiedliwości, który przy pewnej okazyi oświadczył p. Mehofferowi, że z jednej Bukowiny wpływa więcej denuncyacyj, niż z całej Monarchii razem wziąwszy. Wśród takich stosunków stanowisko urzędnika publicznego, a zwłaszcza oskarżyciela, nie jest w Czerniowcach godnem zazdrości.

Przechodząc do zarzutów, podniesionych w oskarżeniu, charakteryzuje pan Mehoffer przedewszystkiem osobistość Sime Enslerowej, na której zeznaniach opiera się oskarżenie. Jest to osobistość, którą rodzona matka nazwała „złośliwą warjatką“. Taką opinię podzielają całe Czerniowce o Enslerowej; jest to nadto osobistość lekkich obyczajów, a o jej charakterze świadczą najdosadniej dwie okoliczności: Za pośrednictwem adwokata dr. Sokala, oskarżyła swego rodzonego syna o zbrodnię usiłowanego skrytobójczego morderstwa, którego tenże rzekomo miał się na niej dopuścić. Przy bliższem rozpatrzeniu się w tej sprawie pokazało się, że w całem doniesieniu Enslerowej nie było ani słowa prawdy. Tegoż samego syna oskarżyła znowu Enslerowa o zbrodnię kradzieży; miał on jej skraść 4.000 zł.; i znowu wykazały dochodzenia, że w całem doniesieniu nie było ani słowa prawdy. Scharakteryzowawszy w ten sposób klasycznego świadka w niniejszej sprawie, przystępuje oskarżony do odparcia każdego poszczególnego zarzutu, a czyni to z niepospolitą wymową. Na pierwszy zarzut, że w sprawie Leiby Enslera o oszustwo i kradzież, postępowanie karne było bardzo powolne, oświadcza oskarżony, że otrzymawszy doniesienie, odstąpił je desygnowanemu sędziemu śledczemu p. Hruszkiewiczowi, którego postępowanie w tej sprawie dawało istotnie wiele do myślenia. Przedewszystkiem zaznacza oskarżony, że w czasie, w którym wpłynęło doniesienie przeciw Enslerowi, adjunkt pan Hruszkiewicz był już śmiertelnie chory; przychodził do biura tylko raz na miesiąc, a przychodził wyłącznie tylko dla sprawy Enslera. Co więcej: na kilka tygodni przed śmiercią, p. Hruszkiewicz jeździł jeszcze na komisyę do Wasloutz, gdzie Ensler był dzierżawcą, ażeby tam osobiście przedsięwziąć wizyę lokalną. Od chwili doniesienia przeciw Enslerowi, t. j. od d. 10 lipca 1881 aż do chwili uwięzienia Enslera, t. j. do 15 stycznia 1882, p. Hruszkiewicz na każdym kroku stawiał przeszkody wnioskom prokuratoryi. W prokuratoryi referował sprawę Enslera zastępca p. Chlebik; oskarżony zgoła niczem nie wpływał na wnioski i zarządzenia pana Chlebika, który uczynił między innemi wniosek, ażeby Enslera uwięzić. Temu wnioskowi sprzeciwił się pan Hruszkiewicz, a gdy mimo jego sprzeciwienia Izba radna uchwaliła 31 grudnia 1881 zarządzić natychmiastowe uwięzienie Enslera, wykonał p. Hruszkiewicz tę uchwałę dopiero 15 stycznia 1882. Zarzut tedy, jakobym ja — powiada oskarżony — zwlekał sprawę, jest niesłuszny, albowiem przedewszystkiem od 6 sierpnia do 19 września 1881 byłem na urlopie, a więc nie mogłem zajmować się sprawą Enslera; albowiem dalej, sprawę tę referował w prokuratoryi p. Chlebik, który w pierwszej zaraz chwili wniósł uwięzienie Enslera; że wniosek ten został wykonany dopiero 15 stycznia 1882 r., to zaiste należałoby o powody tej zwłoki zapytać niestety nieżyjącego już Hruszkiewicza. Ale w tej sprawie mógłby dobre wyjaśnienia dać adjunkt Meisler, który po Hruszkiewiczu objął sprawę Enslera, i musiał ją na nowo przeprowadzać. Oskarżony domaga się tedy wezwania do rozprawy adjunkta p. Meislera. Zresztą — powiada oskarżony — uwięzienie oskarżonego nie należy do prokuratora, lecz do sędziego śledczego. Prokurator uczynił taki wniosek, a sędzia śledczy nie wykonał go. Podczas obrady Izby radnej, sędzia śledczy czynił wniosek, ażeby uwięzić go tylko z powodu, iż zachodzi obawa ucieczki; a wiadomo, że jeżeli uwięzienie oskarżonego nastąpi na tej ostatniej podstawie, naówczas może oskarżony być puszczony na wolność za złożeniem kaucyi. Enslerowi, rozporządzającemu naówczas kapitałem około 400.000 złr. nie było rzeczą trudną złożyć małą kaucyę; przewidując to, domagałem się uwięzienia z powodu zachodzącej kolluzyi, bo w takim wypadku nie można wyjść z więzienia za kaucyą. Już ten fakt świadczy, że działałem na niekorzyść Enslera. Za cóż więc zapłaciła mi Enslerowa 2000 złr.? W śledztwie wstępnem, w śledztwie szczegółowem, przy rozprawie, działałem na niekorzyść i zgubę jej męża, który też istotnie został skazany na kilkuletnie więzienie; za cóż więc miałem otrzymać 2000 złr.? Oskarżenie, opierając się na zeznaniach Enslerowej, powiada, że miałem otrzymać tę sumę za to, ażeby Enslera puścić z więzienia na święta wielkanocne. Ale zarazem dodaje oskarżenie, że była już wówczas uchwała wyższego sądu krajowego, polecająca wypuszczenie Enslera z więzienia. Skoro więc była taka uchwała, pocóż płaciła mi Enslerowa 2000 złr.? Wszakże wypuszczenie kogoś z więzienia, w skutek polecenia wyższego sądu krajowego, nie należy do prokuratora, lecz do sądu, a więc w tym wypadku mogła Enslerowa, chcąc mieć męża w domu na wielkanoc, udać się do przewodniczącego sądu karnego, p. Piteya, i od niego domagać się wypuszczenia męża na wolność, a p. Pitey byłby temu żądaniu niezawodnie zadośćuczynił.

Ale niestety, rzecz miała się całkiem inaczej. Od chwili uwięzienia Enslera, małżonka jego wpadała co chwila do biura z jakiemiś pretensyami. Zbywałem ją krótko i zawsze odmownie. Dnia 23 marca 1883 gdy wyrok przeciw Enslerowi stał się prawomocny, wieczorem, około godziny 7, gdy siedziałem sam w biurze, zjawiła się u mnie Enslerowa i z największą bezczelnością tak się do mnie odezwała: „A co będzie z mojemi 10.000 zł.?“ „Z jakiemi dziesięciu tysiącami, zapytałem?“ „A, z tem, i które panu dałam w sprawie mojego męża; w tej chwili mój mąż jest u prezydenta Piteya i opowiada mu, że pan wziąłeś od nas 10.000 zł.; ja byłam przy tej rozmowie, a p Pitey powiedział: Gadaj co chcesz na p. Mehofera, ja, prezydent, ręczę ci, że ani włos z głowy ci nie spadnie. Ja nie chciałam nic mówić, bo chciałam się pierwej widzieć z panem; jeżeli mi pan da 1 .000 zł., naówczas nie pójdę do p. prezydenta Piteya, a jeżeli mi pan nie dasz 10.000 zł, naówczas oskarzę pana, iż w sprawie mojego męża wziąłeś 10.000 zł.!“ Oburzony do najwyższego stopnia tą bezczelnością, wyrzuciłem Enslerowę za drzwi, a zirytowany do najwyższego stopnia, udałem się do domu, gdzie ten wypadek opowiedziałem żonie. Po wspólnej naradzie z żoną, postanowiłem natychmiast zaprosić na naradę dr. Sokala, którego uważałem za najlepszego mego przyjaciela i który zapewniał mnie pod słowem honoru, że nie jest doradcą prawnym Enslerów i że w ogóle, z tą „kanalią“ zgoła nic wspólnego mieć nie chce. *In camera charitatis* opowiedziałem dr. Sokalowi, co mnie spotkało, a na to odrzekł mi dr. Sokal: Że też pan zwraca uwagę na z paplaninę takiego indywiduum, jak Enslerowa; wszakże ona jest wyrzutkiem społeczeństwa i gdzież znajdzie się człowiek, który uwierzyłby słowom Enslerowej? Całe Czerniowce wiedzą, że każde jej słowo jest kłamstwem. Gdy dr. Sokal uspokajał mnie w ten sposób, wszedł do pokoju gospodarz domu, Altman, który zawiadomił mnie, że Enslerowa chce ze mną mówić. Kazałem mu natychmiast wezwać policyanta i wyrzucić ją z domu. Odszedł Altman i odszedł dr. Sokal, który, jak się dowiedziałem, w dniu następnym, był serdecznym zastępcą prawnym Enslerów i który to, cośmy między sobą mówili, zakomunikował natychmiast Enslerowej. Z tego wszystkiego urosła zaraz nazajutrz plotka, że prokurator Mehofer wziął od Enslerów 10.000 i baśń ta dojrzała wkrótce do znaczenia dogmatu.

Ale w całej tej sprawie odgrywa główną rolę faktor Mück, który miał pośredniczyć między mną a Enslerowa. Być może, że Mück, indywiduum nader liche, podszywając się zbrodniczo pod moją firmę, wyzyskiwał kapitalnie Enslerową, ale z tego nie wypływa jeszcze, ażeby istotnie ten Mück i indywidua jemu podobne miały do mnie przystęp. Nie jest u nas nowością, że indywidua najlichsze, które z sądem karnym w własnych sprawach mają wiele do czynienia, po wyjściu z więzienia, szukają zarobku pomiędzy kandydatami do więzienia, przedstawiając im, że mają wpływy pomiędzy urzędnikami sądu. Ale czy znajdzie się sędzia któryby dał wiarę, iż człowiek na stanowisku publicznem, z jaką taką inteligencyą, upadnie tak nizko, ażeby wchodził w przyjacielski stosunek z indywiduami tego rodzaju?

Opowiadała Enslerowa w ciągu swojej rozprawy karnej, że przekupiła mnie w następujący sposób: W nocy o godzinie 9, dnia 23 marca, miała przyjść do mojego mieszkania, i miała mi ofiarować 500 zł. Ja miałem ją napędzić, bo według jej zeznań miałem ciągle domagać się kwoty 2000 zł. Poszła więc, i pożyczyła znowu tylko 500 zł., miała więc razem 1000 zł. Z tą kwotą miałem ją znowu napędzić. Poszła tedy trzeci raz, i pożyczyła znowu tylko 500 zł, a gdy ja byłem ciągle nieubłagany, miała pojść w nocy po raz czwarty na miasto i pożyczyć ostatnich 500 zł., tak że dopiero około godziny 10 w nocy miała się znaleźć w posiadaniu 2000zł., a pożyczki te po 500 zł. miała ciągle zaciągać u Łazarza Chajesa, który pytany o to, oświadczył że nie ma ani słowa prawdy w tych zeznaniach. Mück zaś, pytany czy pośredniczył w tych sprawach, zeznał również, iż Enslerowa nie powiedziała ani słowa prawdy. W obec tego oświadcza oskarżony, że całe doniesienie Enslerowej jest kłamstwem, i że czyn jej, za który już sama pokutowała w więzieniu, jest tylko aktem zemsty kobiety namiętnej, nieokrzesanej i w wysokim stopniu złośliwej.

(C. d. n.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **Z komitetu likwidacyjnego** Zakładu kredytowego włościańskiego donoszą, że Zakład kredytowy włościański w likwidacyi rozpocznie z dniem 18 b. m. wypłatę 50 procentowych zaliczek na wylosowane listy dłużne i asygnaty kasowe. Termin wniesienia rekursów przeciw ugodzie z dnia 17 czerwca r. b. upłynął dnia 12 b. m., po ten dzień weszło tylko 4 rekursa, a mianowicie: dr. Reicha imieniem kasy oszczędności *Völkabruck* ze sumą 60.100 zł., Pawła Bem z sumą 100 zł., Wilhelma Majera 1.000 zł, a nakoniec Frydryka Call 8.500 zł.; razem więc zgłoszono rekursów z sumą 69.700 zł. Komitet likwidacyjny przystępując do wypłat asygnat kasowych i wylosowanych listów dłużnych w myśl ugody, czyni to w przeświadczeniu. iż c. k. sąd krajowy

wyższy, rekursów tych przeciw ugodzie nie uwzględni, skoro na zgromadzeniu dnia 17go czerwca r. b. reprezentowanych było 1,200.000 zł., a dotąd zgłosiło się do kasy Zakładu na przeszło 4,000.000 zł. właścicieli listów dłużnych o zrealizowanie kuponu lipcowego, który to kupon po myśli ugody w 50 prc. wysokości wypłacony został; właściciele zatem tych złr. 4|m. listów, przez fakt przyjęcia owej zredukowanej wypłaty, przystąpili tem samem do ugody i takową przyjęli. Na niespełna 700.000 zł. asygnat kasowych, zgłosiło się już do Zakładu za pośrednictwem instytucyj, w których takowe deponowane były, na 523.000 zł., przyjmując ugodę proponowaną. Tylko dwóch właścicieli asygnat i to z kwotą nieznaczną, wystąpiło przeciw tej ugodzie.

Wiedeń, 15 lipca. (*Telegram Gazety Lwowskiej.*) Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 1967 sztuk wołów, między temi galicyjskich 778, węgierskich 459, niemieckich 730. Ogólny przypęd był o 439 sztuk mniejszy, z Galicyi przypędzono o 29 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia. Przebieg targu był ożywiony, przedewszystkiem towar galicyjski znajdował łatwo kupców. Pomimo to, ceny zostały niezmienne. Płacono za woły galicyjskie po 56 do 59 złr., za towar najprzedniejszy po 60 złr. do 61 złr., za woły węgierskie po 56 do 60 złr. i 61 do 63 złr., niemieckie po 55 do 58 złr. i 59 do 63 złr. za 100 kilo martwej wagi.

Na targ preszburski przypędzono ogółem 2003 sztuk, czyli o 58 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia. Z Galicyi przypędzono 769 sztuk. Targ nie był zbyt ożywiony.

Bank krajowy

we Lwowie, dnia 14 lipca 1884.

	płaci	sprzedaje
6 prc. Obligacye pożyczki krajowej	103·—	—·—
4½ prc. Obligacye pożyczki krajowej	90·80	91·50
5 prc. Obligacye komunalne Banku krajowego . .	97·—	97·50
4½ prc. Kraj. listy zastawne	91·10	91·50

OSTATNIA POCZTA

Najd. Cesarzewiczowstwo, którzy wczoraj przybyli z Monachium do Ischl, zabawią tam tylko dni kilka, poczem powrócą do Laxenburgu.

Jeden z dzienników berneńskich, uchodzący w ogóle za organ przychylny pana Chlumeckiego, ogłosił był artykuł, który dał powód do licznych wniosków i komentarzy. Autor pomienionego artykułu przemawia za nową koalicyą i wzywa stronnictwo środka hr Coroniniego, oraz p. Lienbachera do połączenia się ze zjednoczoną lewicą. Zdaniem *Presse* wyraz „zjednoczona lewica" został tu użyty tylko z prostego zwyczaju, bo coby się stało ostatecznie z tą lewicą, gdyby z jednej strony przyjęto program stronnictwa prawego środka i hr. Coroniniego, z drugiej p. Lienbachera? Domyślać się raczej należy, iż pan Chlumecki myśli o utworzeniu nowego stronnictwa, i dlatego też pojmujemy, dlaczego od pewnego czasu organa narodowo-niemieckie są bardzo źle usposobione dla posła berneńskiego.

Według *Bohemii*, dyrektor szkoły rolniczej w Kaaden, dr. Schneider, zamierza wraz ze swoimi przyjaciołmi politycznymi utworzyć nowe stronnictwo, którego program ma być następujący: Stronnictwo przybiera nazwę „niemiecko-austryackiego"; stoi ono niewzruszenie przy Cesarzu i państwie, przyczem równocześnie pragnie także przestrzegać praw innych narodowości na podstawie ustaw zasadniczych. Stronnictwo ma nad tem czuwać, aby zachowany został wpływ decydujący Niemców na sprawy państwa: głównem jego zadaniem będzie popieranie interesów ekonomicznych w duchu szczegółowego programu, który później zostanie wypracowany.

W sprawie terminu nowych wyborów do parlamentu niemieckiego nie powzięto dotychczas stanowczej decyzyi. Według dzienników berlińskich, jest zamiar przeprowadzić te wybory w październiku i zwołać nowy parlament przed sejmem pruskim w listopadzie. Rozwiązaniu obecnego parlamentu nie stoi nic na przeszkodzie i dlatego też nie ma nawet mowy o zwołaniu dotyczasowego parlamentu na sesyę jesienną, za czem głównie przemawiają południowo-niemieckie dzienniki.

Na ostatnich konferencyach pruskiego ministerstwa stanu, zastanawiano się, jak donosi *Schl. Ztg.*, nad sprawą zwołania rady państwa na pierwsze posiedzenie. Ma to nastąpić w październiku, a pierwsze posiedzenie nie będzie poświęcone wyłącznie ukonstytuowaniu się, jak to było pierwotnie w planie, lecz rada państwa zajmie się natychmiast ważnemi kwestyami ustawodawczemi.

Depesza z Sofii, którą otrzymaliśmy już po zamknięciu wczorajszego numeru *Gazety*, doniosła o ukonstytuowaniu się nowego gabinetu bułgarskiego, a to w następujący sposób: Karawełow został prezydentem ministrów, oraz ministrem skarbu i kierownikiem robót publicznych aż do chwili zniesienia tego departamentu; Tczanow objął ministerstwo spraw zagranicznych; Sławejkow spraw wewnętrznych; Radoslawow sprawiedliwości; Karolew oświaty, Stamburow został prezydentem Izby.

O cholerze w południowej Francyi donoszą, że sytuacya pogorszyła się w Tulonie bardzo, w jednym dniu bowiem zapada tam na cholerę około 150 osób, a około 40 umiera. Z portu wydalono ośm statków, przeważnie obcych, na których się znajdowali dotknięci epidemią choleryczną.

Profesor Pasteur nie zgadza się na środki profilaktyczne, proponowane przez dr. Kocha. Dla Pasteura jest to nowością, że Koch nie każe ulic skrapiać, i że wilgoć ma się przyczyniać do rozpowszechniania epidemii. Zapatrywania tego nie podziela profesor francuski, zdaniem jego bowiem, skoro pojawią się suche bakterye gdziekolwiek, i jeżeli w stanie tym utraciły już żywotność, to woda nie wywiera na nie wpływu ujemnego, gdyby jednak ożyły, to i w takim razie jest korzystniej polewać, gdyż w ten sposób zapobiega się rozniesieniu ich przez wiatr w dalekie strony.

Wszystkie zagraniczne dzienniki wyrażają się z niezadowoleniem o odbywanej w Paryżu uroczystości. Wbrew napomnieniom, rada municypalna Paryża postawiła na swojem. „Obchód dnia historycznego jest zarazem uroczystością zwycięztwa niedorzeczności nad umiejętnością i nad zdrowym rozsądkiem ludzkim" — taka jest mniej więcej opinia całej zagranicy. Berlińska *Nat. Ztg.* poświęciła tej sprawie artykuł wstępny. Obchód ten, dodają dzienniki, nie miał przynajmniej smutnych następstw dla Francyi i Europy.

Köln. Ztg. donosi, że powodem starcia, a następnie walki francusko-chińskiej pod Langsonem była rzeczywiście nieprawidłowość w postępowaniu obu stron walczących. Najpierw wicekról Kantonu nie zawiadomił generałów chińskich w Langsonie o 26 czerwca o zawarciu traktatu z Francyą, a powtóre generał Millot nie chciał pozwolić na sześć dni zwłoki generałom chińskim, którzy pragnęli zasięgnąć informacyi swego rządu.

W Marsylii zapanowało wielkie wzburzenie pomiędzy robotnikami portowymi. W niedzielę pojawiła się u mera deputacya robotników, domagająca się pracy. Robotnicy w fabryce cygar podnoszą także rokosz, z powodu umniejszenia godzin pracy, zarabiają bowiem nie dziennie, ale od sztuk wyprodukowanych. Przywódcy socyalistyczni w Marsylii Fabre i Gras zwołali zgromadzenie, które z powodu scen skandalicznych musiało być zamknięte. Gras, który jest zarazem członkiem rady municypalnej, rzekł, że jeżeli cholera dojdzie do Lugdunu, to rewolucya jest nieuniknioną. W końcu wybrano komisyę, w celu urządzenia olbrzymiego mitingu.

Clémenceau nie przyjął przewodnictwa we frakcyi skrajnej lewicy, a w organie swoim *Justice* ogłosił oświadczenie, jakie pobudki skłoniły go do uchylenia się od tej godności. Różnica zapatrywań w kwestyi rewizyi konstytucyi, przeciw której głosowali Barodet, Maret i inni członkowie skrajnej lewicy, zniewoliła p. Clémenceau do uchylenia się od objęcia godności prezesa frakcyi parlamentarnej.

Z Paryża donoszą, że według depeszy londyńskiej z niedzieli, prezesostwo komisyi długu egipskiego ma być tylko honorowym tytułem. Niemcy i Rossya mają być reprezentowane w tej komisyi. Międzynarodowa komisya ma także sama dać rękojmię dla nowej pożyczki i w tym celu należeć ma do niej obowiązek poboru niektórych dochodów państwowych w Egipcie.

W prasie angielskiej, zarówno radykalnej, jak i ministeryalnej nie ustaje namiętna walka przeciw Izbie lordów. *Daily News*, organ wybitnie ministeryalny, czyni Izbę lordów odpowiedzialną za poronioną sesyę, a w końcu odzywa się o znaczeniu Izby: „Izba wyższa, w dzisiejszym swym składzie może posiadać wiele znakomitych zalet, których jej nie odmawiamy. Przyznajemy także, iż może uchodzić za ozdobę naszego parlamentarnego systemu, naszego życia konstytucyjnego — ale ozdoba i zbytek mają tylko względną wartość, a po najświeższych doświadczeniach, nabędzie nasza publiczność przekonania, że zbyt drogo opłacamy tę ozdobę, która się nazywa Izbą lordów". *Times* wyrażają się równie ujemnie o Izbie wyższej, szczególnie z powodu odrzucenia kompromisu, proponowanego przez torysów umiarkowanych. Na zgromadzeniu stronnictwa liberalnego słowa John Brighta wywarły głębokie wrażenie, mianowicie, gdy proponował ograniczenie prerogatywy protestu, wykonawanej przez Izbę wyższą co do projektów ustaw, uchwalanych przez Izbę gmin.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 15 lipca. (*Tel. prywo.*) Najd. Arcyksiążę Albrecht wyjechał wczoraj na dni kilka do Gmunden.

Szef sekcyi Czedik otrzymał krzyż komandorski orderu Leopolda.

Z Gmunden donoszą, że król duński, który miał tam zabawić jeszcze kilka tygodni, w skutek otrzymanej depeszy, w nagłych sprawach rządowych wyjechał do Kopenhagi.

Wiedeń, 15 lipca. *Wiener Ztg.* donosi, iż Najj. Pan udzielił prezydentowi dyrekcyi ruchu kolei skarbowych, szefowi sekcyi Czedikowi, w uznaniu znakomitej jego służby, krzyż komandorski orderu Leopolda.

Praga, 15 lipca. (*Tel. prywo.*) *Narodni Listy* prostują podaną przez siebie wiadomość o zaprowadzeniu języka czeskiego przy najwyższym trybunale, w ten sposób, iż tylko orzeczenia, przeznaczone dla stron czeskich, mają być przekładane na język czeski. Zresztą statut organizacyjny z r. 1850 pozostanie w pierwotnej swej mocy.

Berlin, 13 lipca. Małżonka księcia Wilhelma (syna cesarzewicza) powiła syna.

Na manewra wojsk austryackich został odkomenderowany generał-major Haenisch, dyrektor ogólnego departamentu wojennego.

Bukareszt, 15 lipca. Połączona opozycya zwołała na wczoraj publiczne zebranie, na którem rozrucono proklamacye, wzywające do rozruchów. Kilku uczestników zebrania miało podburzające mowy. Niejaki Vernesco wystąpił z gwałtownemi pogróżkami przeciw królowi. W skutek silnego protestu ze strony większej części zgromadzenia, powstała bójka, która przeniosła się na ulicę i zawrzała najgwałtowniej przed domem, w którym znajduje się klub konserwatywny. Kilku zwolenników opozycyi, przybyłych z rewolwerami, uczyniło użytek z broni. Na szczęście jednak nikt nie został raniony. Tłum rzucił się na napastników i mocno ich poturbował. Policya interweniowała i wzięła ich w obronę przed napaścią tłumu, który chciał wtargnąć do klubu konserwatywnego. Wkrótce powiodło się policyi przywrócić porządek.

Bern, 15 lipca. W skutek zaproszenia rady związkowej, przybył tutaj tajny radca dr. Koch i konferował z członkami komisyi cholerycznej.

Paryż, 15 lipca. Dnia wczorajszego, kilku młodych ludzi, należących do stowarzyszenia gimnastycznego, przechodząc koło hotelu *Continental*, w celu złożenia wieńców u posągu Strassburga, spostrzegło na balkonie hotelu dwie niemieckie chorągwie i zażądało ich usunięcia, przyczem jednak żadnych nie dopuszczono się wybryków. Pewien cudzoziemiec zawołał w tej chwili: „Niech żyją Prusy! precz z Francyą!" przyczem plunął na chorągiew francuską. Tłum rzucił się na tego człowieka, który jednak zdołał umknąć na ulicę Royale. Dość znaczna liczba młodych ludzi, w strojach cywilnych, powróciła do hotelu i zażądała usunięcia chorągwi; żądanie popierał tłum okrzykami. Zarządca hotelu kazał zdjąć jedną chorągiew i wpuścić kilku młodych ludzi do wnętrza hotelu, aby się przekonali, że chorągwi już nie ma. Ci jednak, wszedłszy do hotelu i znalazłszy drugą chorągiew, zabrali ją z sobą i podarli na ulicy. Całe to zajście trwało niedługo a za przybyciem policyi tłum się rozszedł. Sprawcy demonstracyi przedtem jeszcze się oddalili.

Marsylia, 15 lipca. Wczoraj od rana do wieczora umarło na cholerę 29 osób.

Rzym, 15 lipca. Rząd włoski zakazał żeglugi parowej na Lago Maggiore a to pomiędzy szwajcarskiemi i włoskiemi miejscowościami.

Londyn, 15 lipca. Biuro Reutera donosi, że w Aleksandryi zaszedł jeden wypadek cholery sporadycznej. Wypadku śmierci z cholery nie było.

Londyn, 15 lipca. W Izbie lordów zapowiedział lord Wemyss znany wniosek. Lord Salisbury zaprotestował i wyraził przekonanie, że Izba lordów tak długo tego wniosku przyjąć nie może, dopóki nie zostanie anulowaną uchwała, wzbraniająca drugiego czytania bilu reformy. Granville oświadczył, iż rząd jest gotów popierać wniosek lorda Wemyss i przedłożyć w listopadzie bil o nowym podziale okręgów wyborczych, jednakże w tym tylko razie, jeżeli bil reformy zostanie załatwiony jeszcze na sesyi bieżącej.

Londyn, 15 lipca. W Izbie niższej oświadczył Dilke, iż ani w Londynie, ani też w całej Anglii nie było wypadku azyatyckiej cholery.

Telegramy zbożowe z dnia 14 lipca. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10.— do 10·25 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 28·75 do 29 — zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 9·46 do 9·48 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do 13 50 zł. Berlin: Pszenica żółta (na grudzień) 167·50 m., żyto —·— m., spiritus 49 90 olej rzepakowy 53·40 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilgr. 47·— fr., olej rzepakowy —·— fr., spiritus —·—, fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —.—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 15 lipca 1884.

Barometr 735.83mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 20.3°C. Psychrometr wilgotny 18.4°C. Prężność pary 14.6mm. Wilgoć 83%. Zachmurzenie 10. Wiatr W3. Ozon 7.

Temperatura powietrza 16.2°R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 760.03mm
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 26.6°C
Najniższa temperatura w nocy 16.7°C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0.4mm.

Przyjechali do Lwowa

dnia 15go lipca 1884.

Hotel George'a

Pp. Ks. Z Czartoryski z Poznania. W. hr. Dzieduszycki z Jezupola. Dr. J. Ochorowicz z Paryża. B. Rosenstock z Skałata.

Hotel Langa

Pp. Z. Dobrowolski z Petersburga. B. Sokalski z Złoczowa. A. Vetsburg z Norymberga. B. Ruda z Tryestu.

Hotel Europejski

Pp. A. De Kownacki z Czernicy. T. Wasylewski z Czudca. Dr. T. Mysir z Jass. I. Mayerhöffer z Wiednia. Dr. Dworski z Przemyśla.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 14 lipca 1884.

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud po 200 zł. m. k.	277	25	280	25
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	187	—	190	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	286	—	290	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	238	—	243	—
2. List. zast. za 10 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	65	100	65
„ „ „ 4 pr. w. a.	92	75	94	25
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	65	100	65
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	87	—	88	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	50	102	50
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	75	98	75
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	99	65	100	65
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ 5 pr. wa.	—	—	—	—
4½ prc. kraj. listy zastawne	91	—	92	—
Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101	15	102	15
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	—	103	25
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	75	91	75
5. Losy miasta Krakowa	17	50	19	25
„ „ Stanisławowa	22	50	24	50
6 Monety.				
Dukat holenderski	5	64	5	74
Dukat cesarski	5	68	5	78
Napoleondor	9	62	9	72
Półimperyał	9	93	10	03
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	21	1	23
100 marek niemieckich	59	30	60	05
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 10 lipca 1884.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	80.35	80 50
luty-sierpień	80.30	80.45
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	81.50	81.65
kwiecień-październik	81.55	81.70
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	125.25	125.75
„ „ 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	134.75	135 25
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr	145.—	145.50
„ „ 1864 po 100 złr.	168.75	169.25
„ „ 1864 po 50 złr.	168.—	168.75
Renty Com. po 42 lir. austr.	39.—	41 —
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	151.—	152.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	95.75	95.90
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	102.85	103.—
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	100.50	101.50
Galicyi	101.—	101.80
Niższej Austryi	105.—	106.25
Siedmiogrodu	101.25	102.—
Węgier	101.50	102.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	107.50	107 75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	300 50	300.80
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	820.—	826 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank.d.han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	853.—	855.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	61.—	62.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	556.—	558.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	233.—	233 50
Kol. Preszow-Tarn. (w. e.) a 200 zł.	— —	— —
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2387 —	2392
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	277.50	277.75
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	18775.	188.25
Tow kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	317.—	317.25
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	145.25	145.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	170.—	170.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	97.—	97.50
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	97.25	97.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	98.—	99.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	101.50	102.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	98.50	99.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	92.65	—.—
„ „ „ „ po 5 prc.	99.75	100.50
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.75	100.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.90	102.30
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	102.40	102.65
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	102.—	102.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.50	1 .—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	97.75	98.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	106.—	106.50
„ „ po 100 zł. w. a.	101.75	102 25
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.50	100.75
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99.50	100.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	97.20	97.60
z r. 1867	100.70	101.—
z r. 1868	98.75	99.25
z r. 1872	99.40	99 80
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	98.20	98 40
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.—	176.50
Clarego po 40 zł. m. k.	42.50	43.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	115.50	116 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.—	18 50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.50	42.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	38.75	39.25
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	13 10	13.30
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	7.—	7.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.75	19.25
Salma po 40 zł. m. k.	56.—	57.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	48.50	49.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.50	24.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	128.—	130.—
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30.—	31.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38.25	38 50
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	— —	— —
Londyn za 10 ft. szt.	121.90	122 10
Paryż za 100 fr.	48 40.—	48.45 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.76.—	5.78.—
„ pełnej wagi	5.76.—	5.78.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.67 50	9.68 50
Rossyjski imperyał	9.96.—	9 98 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński dnia lipca 14 1884.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	80	50
„ „ „ w srebrze	81	50
Renta w złocie	103	10
5 prc. austr. renta marcowa	95	70
Akcye banku wiedeńskiego	854	—
„ „ kredytowego	299	80
Londyn	121	80
Srebro	—	—
Napoleondor	9	67
Dukat cesarski men.	5	76
100 marek niemieckich	59	55

DZIENNIK URZĘDOWY.

Wyroki prasowe.

(4431)

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 20. Juni 1884, Z. 19186, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Montags-Revue aus Böhmen“ Nr. 25 vom 16. Juni 1884 wegen des Artikels „Der Amtsdiener als Sühnopfer“ nach §. 300 St. G., dann wegen des Artikels „Unerhörte Wahlvorgänge“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 24ten Juni 1884, Z. 19575, die Weiterverbreitung der in Chicago erscheinenden Zeitschrift „Budoucnost“ vom 17. Mai 1884 wegen des Artikels „Zaslano. Jan Preisa 8 roku težkeho žalare“ nach den §§. 305 und 310 St. G., wegen des Artikels „Na lid a soudruhy“ nach den §§. 63 und 64 St. G., endlich wegen der Artikel „Ekonomicky terror“ und „Nase vlast“ nach §. 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 24. Juni 1884, Z. 19649, die Weiterverbreitung der Druckschrift „Vyskov. Po strance dosud neobjevene a humoristicke popisuje Jean Kudla. V Praze. V komisi A. Velebila, knihkupce ve Vyskove. Nakladem vlastnim. Tiskem Frantiska Simacka v Praze“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k Kreisgericht in Olmütz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 27. Juni 1884, Zahl 6685, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Sternberger Volksblatt“ Nr. 25 vom 21sten Juni 1884 wegen des Artikels „In den mähr. Landtagswahlen (Original Correspond.). Wien, 20. Juni“ beginnend mit „Aus einigen gemischten Bezirken . . “ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Troppau hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 30ten Juni 1884, Z. 3515, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Freie schlesische Presse“ Nr. 145 vom 25. Juni 1884 wegen des Artikels „Nationale Gleichberechtigung“ nach §. 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 28ten, Mai und 19. Juni 1884, ZZ. 423/3485 und 475/3897, die Weiterverbreitung der Nr. 20 der Zeitschrift „L'Alba“ vom 24 Mai 1884 wegen des Artikels „Giovanni Prat“ nach § 65 a St. G., dann wegen des Artikels „Rossegna Triestina“ nach § 300 St. G., ferner der Nr. 21 derselben Zeitschrift vom 14. Juni 1884 wegen des Artikels „Anniversario“ nach §. 65 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 12ten, 14. und 15 Juni 1884, Zl. 450/3718, 456/3760 und 465/3805, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „L' Operajo“ Nr. 17 vom 6. Juni 1884 wegen des Artikels „2. Giugno“ beginnend mit „Due anni sono trascorsi“ nach § 65 a St G., der Zeitschrift „Il Piccolo del mattino“ Nr. 881 vom 7. Juni 1884 wegen des Artikels „Venere e macchiata“ nach §. 516 St. G., dann der Zeitschrift „Il Piccolo del meriggio“ Nr 885 vom 11. Juni 1884 wegen des Artikels „Il tempo di guerra“ nach §. 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 14ten und 23. Juni 1884, ZZ. 466/3785 und 490/3991, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Patria“ Nr. 11 vom 10. Juni 1884 wegen des Artikels „Capodistria, 10. Giugno 1884“ beginnend mit „Il partito clericale-croato“ nach den §. 300 und 302 St. G., dann der Zeitschrift „L'Alabarda Triestina“ Nr. 169 vom 19. Juni 1884 wegen des Artikels „La casa crollata“ nach §. 300 St. G. verboten.

(4460)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 16 der ausländischen (in Philadelphia erscheinenden) Druckschrift „Die Zukunft“, Organ der vereinigten Gruppen der internationalen Arbeiterassociation von Philadelphia und Umgegend vom 14. Juni 1884 enthaltenen ersten Artikels mit der Aufschrift: „Verschwörung — Putsch — Revolution“ das Verbrechen des Hochverrathes nach § 58 lit. b und c St. G., 2. der Inhalt des in derselben enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „Politische Rundschau. Ausland“ in der Stelle von „Wien, 10. Juni. Der Prozeß gegen Hermann Stellmacher“ bis „das Blaue vom Himmel herunter“ die Vergehen gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §§. 300 und 305 St. G.; 3. der Inhalt des in derselben auf Seite 4 enthaltenen Aufsatzes mit der Aufschrift „Aufruf London, im Mai 1884. Arbeiter!“ unterzeichnet „Die Beauftragten“ das Vergehen gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 305 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 4. Juli 1884.

(4486)

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 21. Juni 1884, Z. 19323, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Neodvislost“ Nr. 1 vom 15. Juni 1884 (Zweite Auflage) wegen der Artikel „Budme pravymi Cechy“, „Nase narodni hrdost“, „Co Cechum v Cechach zakazano“, „Firma Bolzano, Tedesco a spol.“, „Nemecky napis Hotel Koschull“ und „Novy protižidowsky casopis“ nach §. 302 St. G., dann wegen der Artikel „Sokol Jicinsky a cirkevni slavnost“ und „Slavnost pružskych obuvniku“ nach §. 303 St. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 28ten Juni 1884, ZZ. 20086 und 20178, die Weiterverbreitung der Beilage der Zeitschrift „Narodni listy“ Nr. 174 vom 24. Juni 1884 (Morgenausgabe) wegen des Artikels „Hostina da oslavu pamatky Sladkowskeho“ nach §. 302 St G., dann der Zeitschrift „Kolinske Noviny“ Nr. 50 vom 25. Juni 1884 wegen des Artikels „Otevrany list jeho Excellenci uroz. panu, panu baronu Krausovi, mistodržicimu v kral. Ceskem“ nach §. 300 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 2833. (4544 1—3)

Zawiadamia się niewiadomych z życia i miejsca pobytu Maryannę Habratowską i Magdalenę Juszczyk, iż Paweł Juszczyk wniósł przeciw nim i innym na dniu 2 kwietnia 1884 l. 2833 pozew o uznanie własności realności pod Nr. 14 w Gorajowicach i że w tej sprawie termin do obrony na dzień 15 lipca 1884 wyznaczono, kuratorem zaś ich ustanowiono p. adw. dr. Wiediegera w Jaśle, któremu one na powyższy termin środków dowodowych dostarczyć, lub sobie innego zastępcę obrać winny.

C. k. sąd powiatowy

Jasło, 23 maja 1884.

L. 8494. (4542 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zezwala na prośbę Majera Rosenblatta w Stanisławowie wdrożenie postępowania w celu amortyzacyi rzekomo zagubionego kwitu depozytowego na ratę koladacyjną w kwocie 63 złr 82 cnt., złożoną w c. k. głównym urzędzie podatkowym w Stanisławowie przez przedsiębiorców Majera Rosenblatta i Altera Szostyka dnia 14 lutego 1879 do art. 110. dziennika depozytów politycznych i edyktem niniejszym wzywa wszystkich, w których ręku kwit ten znajdować się może i tymże poleca, aby takowy w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, od dnia tego edyktu licząc, tutejszemu sądowi okazali, ile że w razie przeciwnym takowy ze wszelkiej mocy pozbawiony, uważanym, a wystawca tegoż do żadnego wcale wywodu i odpowiedzi w tym przedmiocie obowiązanym nie będzie.

Stanisławów, dnia 21. czerwca 1884.

L. 6830. (4556)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 27 maja 1884, wpisano do rejestru handlowego dla firm, Towarzystw gospodarczych i zarobkowych na karcie „Towarzystwa zaliczkowego w Dobromilu, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką“, że na walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa z dnia 30 marca 1884, w miejsce ustępujących członków dyrekcyi dr. Aleksandra Bieńczewskiego i Wojciecha Krzeptowskiego obrano dyrektorem, Piotra Olszańskiego c. k. poborcę podatkowego w Dobromilu, a kontrolerem Rudolfa Hausera, emerytowanego c. k. starszego zarządcę kameralnego w Dobromilu.

Przemyśl, 11 czerwca 1884.

L 2832. (4555 1—3)

Sąd obwodowy wzywa Stanisława Konstantego syna małżonków Stanisława i Anny Konstantych z Podegrodzia rodem, około 33 letniego w Swiniarsku zamieszkałego, małżonka Katarzyny córki Jana i Zofii małżonków Skoczniów, który 7 kwietnia 1882, w Budapeszcie, około godz. 6 wieczór w Dunaju utonąć miał, jakoteż każdego, ktoby o nim wiadomość miał, ażeby w ciągu roku z dniem 15 lipca 1884, się kończącego, tutejszemu sądowi lub kuratorowi adw. dr. Bersonowi w Nowym-Sączu takowej udzielił, ile że w przeciwnym razie, orzeczenie uznające go za zmarłego, tak w celu rozwiązania małżeństwa, jak i w celu przeprowadzenia pertraktacyi spadku, po nim nastąpi.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy-Sącz, 3 maja 1884.

L. 30513. (4565)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie podaje niniejszym edyktem do powszechnej wiadomości, ze na prośbę dr. Jana Czajkowskiego, wspólnego kuratora posiadaczy listów zastawnych (dłużnych) c. k. uprz. galicyjs. Zakładu kredytowego włościańskiego, obecnie w likwidacyi będącego, o zamianowanie zastępcy, ustanowił z powodu wyjazdu kuratora dr. Jana Czajkowskiego ze Lwowa, na czas tegoż nieobecności w myśl artykułu XII ugody między tymże p. kuratorem i Zakładem kredytowym włościańskim, dnia 25 czerwca 1884 zawartej i uchwałą c. k. sądu krajowego jako handlowego z dnia 27 czerwca 1884 l. 29699 zatwierdzonej, adwokata dr. Ferdynanda Krattera we Lwowie, zastępcą kuratora posiadaczy listów zastawnych (dłużnych) wspomnionego zakładu, z prawami i obowiązkami zastrzeżonemi względnie na p. kuratora, dekretem tutejszego sądu z dnia 25 stycznia 1884 l. 3765 i powołaną powyżej ugodą nałożonemi.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów, dnia 8 lipca 1884.

L. 7197. (4560)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje niniejszem do wiadomości, że dnia dzisiejszego wpisaną została do rejestru handlowego dla firm spółkowych firma: „Propinacya w Mielcu Mendla Kannera i spadkobierców Sendera Radomyślera, którzy powyższą firmę wspólnie podpisywać będą.

Tarnów, dnia 15 czerwca 1884.

Licytacye.

L. 4049. (4509 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Salki Osika w kwocie 40 zł. zpn. odbędzie się w dniach 12 sierpnia, 16 września i 21 października 1884 zawsze o godz. 10 rano publiczna sprzedaż realności Jana Woty pod nr. 8 w Zawadce położonej, przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową przy trzecim niżej tej ceny.

Cena wywołania 260 zł., zakład 26 zł.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można. C. k. sąd powiatowy

Lisko, 30 czerwca 1884.

L. 4361. (4508 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Majera Kornreicha do Iwana Szpyrki w kwocie 51 zł. 50 ct. zpn. odbędzie się w dniach 12go sierpnia, 16 września i 21 października 1884 zawsze o godz. 9ej rano publiczna sprzedaż $\frac{1}{4}$ części ciała hip. l. 136 wyk. hip. ks. gr. gm. Łukowe przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową przy trzecim niżej tej ceny.

Cena wywołania 55 zł., zakład 5 złr. 50 ct. Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Lisko, 30 czerwca 1884.

L. 3914. (4503 3—3)

Miej. del. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że w sprawie Fiszla Reissa przeciw Hryńkowi Jabłońskiemu synowi Kościa pto 46 złr. 68 ct. z pn., egzekucyjna sprzedaż ciała hip. wyk. 73 i połowy ciała hip. l. wyk. 75 gminy Ryków, dłużnika Hryńka Jabłońskiego własnych, w trzech terminach dnia 26 czerwca, 1 sierpnia i 1 września 1884 o godz. 9 z rana, w tusąd. zabudowaniu z tem przeprowadzoną będzie, że ciała te przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej, przy trzecim zaś terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedane zos aną.

Cena wywołania 305 złr.

Wadyum 30 złr. 50 ct.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O tem zawiadamia się tych wierzycieli, którzy po 20 kwietnia 1883 do tabuli weszli, lub którymby uchwały licytacyjne niedoręczono, do rąk kuratora p. dra Wesołowskiego w Złoczowie.

Złoczów, dnia 30 kwietnia 1884.

L. 1405. (4496 3—3

C. k. sąd powiatowy w Slemieniu ogłasza, że w dniach 12 sierpnia, 16 września i 21 października 1884, każdym razem o 10 przed południem, odbędzie się w tut. c. k. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod nk. 19, rep. 9, 15 B. w Pewelce położonej.

Ceną wywołania stanowi kwota 250 złr.

Wadyum wynosi 25 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt zastawnego opisu tej realności, można przejrzeć w tut. registraturze w godzinach urzędowych.

Slemień, dnia 3 czerwca 1884.

L. 6262. (4498 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę Kołomyjskiej kasy oszczędności dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 50 złr. a. w. z pn., egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Antoniego Patkowskiego pod lk. $357\frac{3}{4}$ i Grzegorza Paziuka pod lk. 152 w Kołomyi położonej, w trzech na dzień 25 lipca, 29 sierpnia i 30 września 1884 każdym razem na godz. 9 przed poł. wyznaczonych terminach tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, a to pierwsza w kwocie 450 złr. druga zaś 1.110 złr. a. w., ktora służyć będzie oraz za cenę wywołania, na ostatnim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 10 prc. ceny szacunkowej do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dra Zakrzewskiego został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej, realności tudzież bliższe warunki licytacyjne w t. s. registraturze mogą być przejrzane. Kołomyja dnia 26 czerwca 1884.

L. 5522 i 407. (4474 3—3)

W sprawie Towarzystwa kredytowego rękodzielników i przemysłowców w Krakowie przeciw Antoniemu Świątkowi o 800 złr. z przyn. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 11 sierpnia 1884 o godzinie 10 przed południem licytacya egzekucyjna połowy realności pod l. 83 w Podgórzu.

Cena wywołania niżej której także powyższa nieruchomość sprzedaną być może wynosi 4003 zł. 31 ct., wadyum 200 zł. wa.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w sądzie tutejszym.

Podgórze, dnia 14 lutego 1884.

L. 14549. (4520 2—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, że w sprawie Markusa Gintla przeciw masie spadkowej Józefa Kopcia celem zaspokojenia sumy 200 zł. aw. z pn. dozwoloną została przymusowa licytacyjna sprzedaż posiadłości „Osada dworska 36 w Tymowy“ nieobjętej masy spadkowej śp. Józefa Kopcia własnej, która odbędzie się w ck. sądzie krajowym w Krakowie dnia 30go września i 28 października 1884, zawsze o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania wynosi suma szacunkowa 1238 zł. w. a. poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum licytacyjne wynosi 124 zł. wa.

Reszta warunków licytacyjnych przejrzaną być może w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Włyńskiego.

Kraków, 27 czerwca 1884.

L. 300. (4473 3—3)

Dnia 25 sierpnia, 22 września i 27go października 1884 o godz. 10 z rana, odbędzie się przymusowa licytacya ruchomości, tudzież nietabularnej realności Jakóba Bera Knolla nr. 51 w Majdanie górnym na rzecz pretensyi Jossla Trauba w kwocie 600 zł.

Sprzedaż niżej ceny szacunkowej 340 zł. dopuszczalna dopiero przy trzecim terminie. Wadyum 34 zł.

Resztę warunków można przeglądnąć w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Nadwórna, 6 czerwca 1884.

L. 8421. (4449 3—3)

C. k. sąd powiatowz w Tłustem zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Jermy Muttnera od Józefa Mielnika z nakazu zapłaty ck. sądu obwodowego w Tarnopolu z 14 października 1875 l. 12216 w kwocie 84 zł. w. a. z pn. należącej się przeprowadzoną zostanie dnia 17 lipca i 21 sierpnia 1884 każdym razem o godzinie 10tej rano przymusowa publiczna licytacya realności pod nr. 32 w Sadkach, dłużnika własnej, ciała tabularnego niestanowiącej wedle protokółów byłego c k. sądu powiat. w Jazłowcu de praes 11 czerwca 1876 l. 3302 zastawniczo opisanej, a de praes 25go czerwca 1877 l. 3852 ocenionej z tem, iż realność ta na powyższym terminie sprzedaną będzie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, gdyby zaś takowa uzyskaną być nie mogła, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 21 sierpnia 1884 o 4 godzinie po południu.

Z c. k. sądu powiatowego

Tłuste, dnia 6 stycznia 1884.

L. 4333. (4504 2—3)

W sprawie egzekucyjnej gminy miasta Drohobycza imieniem funduszu pożyczkowego miejskiego dla profesyonistów przeciw masie nieobjętej śp. Jana Kucharskiego pto 128 zł. wa. z pn. przedsięwzięta zostanie w tutejszym sądzie dnia 26 sierpnia, 23 września i 27 października 1884 każdym razem o godzinie 10 rano w b. nr. 2 przymusowa sprzedaż realności pod lk. 131 daw. 242 n. w Drohobyczu na Zagrodach miejskich położonej Jana Kucharskiego względnie tegoż masy nieobjętej własnej, ciała tabularnego niestanowiącej a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 974 zł. 80 ct. wa. przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania 974 zł. 80 ct., wadyum 10 prc. ceny szacunkowej.

Reszta warunków licytacyjnych, akt oszacowania i protokół zastawniczego opisania złożo ts euw tusądowej registraturze do wolnego przejrzenia.

Dla wierzycieli, którymby niniejsza uchwała lub później wydać się mające z jakiegolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły, ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Fruchtmana.

C. k. sąd powiatowy

Drohobycz, 14 czerwca 1884.

L. 10518. (4506 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż celem zapłacenia zakładowi kredytowemu ziemskiemu w Krakowie 6 rat po 18 zł. i resztującego kapitału 268 zł. 19 ct. odbędzie się w dniu 22 sierpnia, 19 września i 3 października 1884 każdym razem o godzinie 10 z rana przymusowa sprzedaż realności pod l. 124 rep. 38 i 41 w Zalipiu Jana Micka własnej.

Cena wywołania wynosi 900 zł.r, wadyum 90 zł.

Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.

C. k. sąd powiatowy

Dąbrowa, dnia 8 stycznia 1884.

L. 1449. (4495 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Slemieniu podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 12 sierpnia i 16 września 1884 każdym razem o 10 przed południem odbędzie się w tymże c. k. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 44 rep. 13 w Pewelce położonej

Cenę wywołania stanowi kwota 250 zł. aw., wadyum wynosi 25 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół zastawnego opisania tej realności można przejrzeć w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

Slemień, 3 czerwca 1884.

L. 3328. (4518 2—3)

W dniu 13 sierpnia 1884 o 10ej rano odbędzie się w tut. sądzie relicytacya połowy realności pod nr. 315 w Krynicy do Antoniego Frenzla należącej pod warunkami t. s. edyktem z dnia 25 kwietnia 1884 l. 1969 ogłoszonymi.

C. k. sąd powiatowy

Krynica, dnia 5 lipca 1884.

L. 6124. (4528 2—3)

C. k. sąd powiatowy rozpisuje egzekucyjną sprzedaż realności pod nk. 18 w Chełmku położonej Jerzego Mehla własnej, na zaspokojenie pretensyi Alberta Herza w kwocie 470 zł. zpn. w trzech terminach dnia 1 września, 2 października i 3 listopada 1884 kazdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość w kwocie 2545 zł., zaś wadyum 254 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg z księgi gruntowej i akt oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Chrzanów, dnia 21 maja 1884.

L. 2644. (4525 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Nowym Sączu ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności masy spadkowej Sebalda Freunda w kwocie 250 zł. w. a. z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności objętej wyk. hip. dla gminy Zawada l. 44 małoletnich Ireny i Roberta Kowaczów własnej, w dniach 5 sierpnia, 9 września i 14 pazdziernika 1884 każdym razem o godz. 9 rano w gmachu sądowym a to na pierwszych dwóch terminach nie niżej ceny szacunkowej 1749 zł. 85 ct. wa. zaś na trzecim terminie nie niżej ceny 1550 zł. wa. Wadyum wynosi 175 zł.

Termin do ułożenia ułatwiających sprzedaż warunków 14 października 1884 o godz. 4 po południu.

Akt oszacowania, warunki licytacyjne i wykaz hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy miejskc delegowany.

Nowy Sącz, 8 czerwca 1884.

L. 1116. (4530 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Potoku złotym ogłasza, iż w sprawie Włodzimierza Gniewasza przeciw spadkobiercom Szymona Czychmana dnia 5 sierpnia, 9 września i 14go października 1884 każdym razem o godzinie 10 przed południem w lokalu sądu powiatowego odbędzie się publiczna licytacya nietabularnej pod lk. 490 w Złotym Potoku położonej pod warunkami:

1. Cena wywołania wartość szacunkowa w kwocie 300 zr. wa.
2. Wadyum 30 zł.
3. Realność powyższa na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub przynajmniej za takową, na trzecim terminie zaś za jakąbądź cenę sprzedaną będzie.

Protokół egzekucyjnego opisania i oszacowania jakoteż dalsze warunki mogą być w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzyby po dniu dzisiejszym prawo zastawu na sprzedać się mającą realność nabyli, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze w tej sprawie wydać się mające albo wcale nie albo wcześnie doręczone być nie mogły z tym dodatkiem, że dla nich kuratorem Altera Kron równocześnie ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy

Potok Złoty, 3 maja 1884.

L. 2637. (4540 2—3)

C. k. sąd powiatowy odbędzie w dniu 14 sierpnia, 11 września i 9 października 1884 o godzinie 10 rano publiczną sprzedaż połowy realności nr. 18 i domu z ogrodem lk. 72 w Pułankach położonych, Józefa Jurasza własnych, na rzecz Wawrzyńca Ząbika o 50 zł.

Cena wywołania 244 zł., wadyum 25 zł. Warunki w registraturze.

Frysztak, 7 lipca 1884.

L. 12376. (4519 2—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. galic. akc. banku hipotecznego we Lwowie, a mianowicie 28.486 zł. 23 ct., wraz z procentem 7 prc. od dnia 18 czerwca 1883, z potrąceniem atoli złożonej a konto zaległości kwoty 492 zł. 38 ct., oraz kosztów obecnego podania w kwocie 34 zł. 8 ct., i kosztów edyktu dozwala przymusowej licytacyi egzekucyjnej dóbr Gaj, z przyległościami Brzyczyna górna i Kotarbówka wykazami hipotecznemi l. 422, 416 i 424 objetych, Aleksandra Nałęcz Chwalibogowskiego własnych z tem, iż licytacya ta w dwóch terminach, to jest dnia 9 września i 13 października 1884, każdym razem o godzinie 9 rano, w gmachu sądu krajowego w Krakowie, przy kościele św. Piotra, w kancelaryi nr. 7 się odbędzie

Wadyum wynosi 8893 zł., Cena wywołania wynosi 88930 zł. Na powyższych dwóch terminach dobra powyższe z powyższemi przyległościami tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, sprzedanemi będą. Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne, można przejrzeć i odpisać w tut. sądowej registraturze.

Celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych, wyznacza się termin na dzień 13 października 1884, o godzinie 4 po południu. O tem zawiadamiamy niewiadomego z miejsca pobytu Aleksandra Nałęcz Chwalibogowskiego, właściciela tych dóbr do rąk kuratora adw. dr. Michała Ichheisera z podstawieniem adw. dr. Władysława Leszki i przez edykta, tudzież wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 6 marca 1884, prawo zastawu na sprzedać się mających dobrach uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała licytacyjna i późniejsze w cześnie doręczone być nie mogły, przez kuratora, którego się ustanawia w osobie adw. dr. Wilhelma Dadleza z substytucyą adw. dr. Kazimierza Smolarskiego i przez edykta.

Kraków, 20 czerwca 1884.

L. 1700. (4491 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Slemieniu ogłasza, że dnia 12 sierpnia, 16 września 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tymże c. k. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod n. k. 50, 109 rep. 22 w Suchy położonej niechipotecznej.

Cenę wywołania stanowi suma 600 zł., wadyum 60 zł. a. w.

Warunki licytacyjne i akt zastawnego opisania tej realności, przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

Slemień, 3 czerwca 1884.

L. 1571. (4492 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Slemieniu podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 12 sierpnia, 16 września 1884, każdym razem o 10 przed południem, odbędzie się w tymże c. k. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 81 rep. 34 w Rychwałdzie, Michała Wierzbickiego własnej, niechipotecznej.

Cena szacunkowa wynosi 500 zł. a. w., a wadyum 50 zł. a. w.

Resztę warunków przeglądnąć można w tutejszej registraturze.

Slemień 30 maja 1884.

L. 1570. (4493 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Slemieniu ogłasza, że dnia 12 sierpnia, 16 września i 21 października 1884, każdym razem o 10 przed południem, odbędzie się w tymże c. k. sądzie egzekucyjna sprzedaż realności, pod n. k. 25 rep., 3 w Koconiu położonej.

Cenę wywołania stanowi suma 300 zł., wadyum 30 zł. a. w.

Inne warunki licytacyjne i akt zastawnego opisu, można przejrzeć w tutejszej registraturze, w godzinach urzędowych.

Slemień, dnia 3 czerwca 1884.

L. 1569. (4494 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Slemieniu podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 sierpnia, 16 września i 21 października 1884, każdym razem o 10 przed południem, odbędzie się w tymże c. k. sądzie przymusowa sprzedaż realności, pod l. k. 372 rep. 113 w Suchy położonej, niehipotecznej.

Cenę wywołania stanowi suma 300 zł., wadyum wynosi 30 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt zastawnego opisu tej realności, można przejrzeć w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

Slemień, 3 czerwca 1884.

L. 7279. (4501 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, ze w celu ściągnięcia sumy 4.000 złr. w. a. z pn. na rzecz dra Henryka Maxa, odbędzie się dnia 21 sierpnia 1884 o godz. 9 przed poł., egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Leiby Pomeranza i Estery Riwy 2 im. Pomeranz własnej, pod l. sp. 65 nową, 62 starą w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania wynosi 28.500 złr. 31 ct. w. a.

Wadyum 1.427 złr. w. a.

Na tym terminie realność ta będzie sprzedaną najwięcej ofiarującemu nawet poniżej ceny szacunkowej.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 27 grudnia 1883 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną

być nie mogła, tudzież dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Izaaka Spiegla, ustanowiono na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dra Sternklara, a p. adw. dra Horowitza zastępcą tegoż.

C. k. sąd obwodowy.

Tarnopol, dnia 10 czerwca 1884.

L. 10.000. (4505 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż celem zapłacenia zakładowi kredyt. włość. we Lwowie 600 złr. z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym w dniu 22 sierpnia, 19 września i 3 października 1884, publiczna sprzedaż realności Jana Forgla własnej, wyk. hip. n. 13 dla gminy Olesno objętej.

Cena wywołania wynosi 1200 złr.

Wadyum 120 złr.

Bliższe warunki do przejrzenia w registraturze.

Dąbrowa, dnia 19 grudnia 1883.

L. 2734. (4507 2—3)

W dniu 27 sierpnia 1884 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym dozwolona na rzecz ck. uprzyw. gal. akcyjn. banku hipotecznego przeciw Szmerlowi Eckowi względnie Samuelowi Heuowi i Mojżeszowi Bergtraunowi pto 442 złr. 67 ct. zpn. relicytacya realności pod ld. 31 w Janowie wedle poz. 1 B. wyk. hip. 15 na imię Szmerla Ecka zapisanej.

Cena wywołania 2312 złr., wadyum 232 zł. realność pomieniona jednakże niżej tej ceny sprzedaną być może.

Wyciąg hipoteczny tej realności i resztę warunków w tusądowej registraturze przejrzeć lub odpisać można.

O czem się zawiadamia także wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu wydania wyciągu hipotecznego to jest po dniu 24go marca 1884 prawa hipoteki na sprzedać się mającej realności w Janowie pod ld. 31 nabyli, jakoteż i tych wierzycieli, którymby uchwała relicytacyę tej realności rozpisująca albo która z następnych uchwał sądowych w niniejszej sprawie egzekucyjnej wydanych z jakiegobądź powodu wcześnie przed terminem, albo wcale doręczoną nie była z tem, że dla nich kurator w osobie pana Adama Franka ustanowiony został.

C. k. sąd powiatowy

Janów, 30 czerwca 1884.

L. 34101. (4548 1—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowy nowego mostu na Wiśle pod Pustynią, na drodze prowadzącej z Oświęcima do Chrzanowa, odbędzie się w dniu 5go sierpnia 1884 w c. k. starostwie w Biale licytacya ofertowa.

Cena fiskalna budowy tego mostu wraz z obustronnemi dojazdami i lodowcami wynosi ogółem . 21.558 złr. 21½ ct. w. a.

Plany budowy, spis cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny, jak niemniej ogólne i szczegółowe warunki, dotyczące tego przedsiębiorstwa, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. w wadyum wynoszące 5% od sumy fiskalnej z wyrażeniem żądanego wynagrodzenia nietylko cyframi ale także i literami w wyznaczonym powyż terminie najpóźniej do godziny 12tej w południe wniesione być mają.

Oferty nieułożone według przepisów istniejących w tej mierze dla gościńców państwowych, lub nie podane w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

We Lwowie dnia 4 lipca 1884.

L. 34102. (4549 1—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowy dwóch mostów na drodze gminnej Halicz-Siwka a mianowicie na rzece Łomnicy pod Załukwią i na rzece Siwce pod Moszkowcami, odbędzie się w dniu 5 sierpnia 1884 w c. k. starostwie w Stanisławowie licytacya ofertowa.

Odnośne ceny fiskalne wynoszą a to:

a) dla budowy mostu na Łomnicy wraz z lodowcami . . . . 12.219 złr. 46 ½ ct.

b) dla budowy mostu na Siwce . . . . 4.757 złr. 25 „

razem . 16.976 „ 71 ½ ct.

Ponieważ budowa obu wymienionych mostów stanowi jeden przedmiot przedsiębiorstwa, przeto winny oferty opiewać na oba mosty razem.

Plany budowy, spisy cen jednostkowych, kosztorysy sumaryczne jak niemniej ogólne i szczegółowe warunki budowy przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum wynoszące 5% od sumy fiskalnej z wyrażeniem żądanego wynagrodzenia nietylko cyframi ale także i literami w wyznaczonym powyż terminie najpóźniej do godz. 12tej w południe, wniesione być mają.

Oferty nieułożone według przepisów istniejących w tej mierze dla gościńców państwowych, lub niepodane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

We Lwowie, dnia 3 lipca 1884.

L. 41444. (4551 1—3)

W celu zabezpieczenia odbudowy stałego mostu n. 260/58 na rzece Jabłonce pod Turką, na gościńcu Dobromilskim, odbędzie się na dniu 14 sierpnia 1884 w c. k. Starostwie w Samborze, rozprawa licytacyjna za pomocą pisemnych ofert.

Cena fiskalna budowy tego 42 mtr. w pokładzie długiego mostu o dwóch przyczołkach i dwóch średnich filarach murowanych z kamienia, z wybudowaniem obustronnych dojazdów wraz z ryczałtem na rusztowanie, czerpanie wody przy zakładaniu fundamentów i na wynagrodzenia prywatnym osobom za czasowo zajęte grunta, wynosi 10.064 złr. 77 ct. a. w.

Plany budowy, spis cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny, jak niemniej ogólne i szczegółowe warunki, przedsiębiorstwa tego dotyczące, mogą być przeglądane w wymienionem c. k. starostwie w zwykłych godzinach urzędowych, gdzie także wnoszone być mają przed oznaczonym terminem najpóźniej do godz. 12 w południe oferty, zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum wynoszące 5 prc. od sumy fiskalnej z wyrażeniem zaofiarowanej ceny nietylko cyframi, ale także i literami.

Oferty nieułożone według przepisów, lub niepodane w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 6 lipca 1884.

L. 39345. (4550 1—3)

W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla konserwacyi gościńca państwowego żółkiewskiego, w okręgu budowniczym żółkiewskim, na lata 1885, 1886 i 1887 odbędzie się w dniu 6 sierpnia 1884 publiczna licytacya o godzinie 12 w południe w ck. starostwie w Żółkwi za pomocą pisemnych ofert.

Dostawa szutru na rok 1885 wynosi 7680 metrów sześciennych, w cenie fiskalnej 34459 zł. 75 ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego tyczące, jakoteż i szczegółowy wykaz cen i przestrzeni, na które i zkąd materyał ten dostarczać należy, przejrzane być mogą w godzinach urzędowych, w wymienionem ck. starostwie, gdzie także oferty, opiewające na przestrzenie gościńca zaopatrywane z jednego miejsca poboru materyału, zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum wynoszące 5 prc. kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen nietylko cyframi ale i literami przed oznaczonym terminem, a w dniu licytacyi przed godziną 12 w południe, wnoszone być mają.

Oferty nieułożone według przepisów, lub niepodane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 5 lipca 1884.

L. 1903. (4545 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Załoścach ogłasza, że celem ściągnięnia wierzytelności Zakładu kredyt. włość we Lwowie w kwocie 197 złr. 31 zł. a. w. z pn., odbędzie się na dniu 22 sierpnia, 26 września i 31 października 1884, każdym razem o godz. 10 przed poł., publiczna licytacya realności pod l.sp. 773/319 w Załoścach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Wasyla i Pazi Niteforów, tudzież Gabryela Wernickiego własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 960 złr.

Wadyum wynosi 96 złr.

Bliższe warunki i akt oszacowania, przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O tem zawiadamia się interesowanych, c. k. Prokuratoryę skarbu, c. k. główny urząd podatkowy w Brodach, tudzież wszystkich tych wierzycieli, którzyby prawo zastawu na sprzedać się mającej realności uzyskali, a którymby uchwała sprzedaż onej dozwalająca lub późniejsza doręczoną być nie mogła, przez kuratora p. Bronisława Malkowskiego z Załoziec.

Załośce, dnia 15 maja 1884.

L. 2320. (4554 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Ropczycach podaje do wiadomości, iż w dniu 25 sierpnia, 6 października i 11 listopada 1884, każdym razem o godz. 10 przed poł. przedsięweźmie publiczną licytacyjną sprzedaż realności hipotecznej pod l. 33 w Ropczycach, Wolfa Sznura własnej, celem zaspokojenia kosztów egzekucyjnych wys. Skarbu w kwocie 4 złr. 78 ct. z pn.

Wartość szacunkowa 1.000 złr.

Wadyum 100 złr.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę szacunkową lub powyżej, zaś na trzecim terminie i poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków i protokół egzekucyjnego oszacowania, można przejrzeć w registraturze.

Ropczyce, 28 maja 1884.

L. 19409. (4543 1—3)

W dniu 30 sierpnia i 3 września 1884 każdym razem o godz. 10 rano w gmachu sądowym przy kościele św. Piotra, odbędzie się publiczna licytacya połowy realności lk. 125 na Zwierzyńcu, nieobjętej masy spadkowej ś.p. Józefa Górza własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 877 złr. 29½ ct., wadyum wynosi 87 złr. 73 ct. wa.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania, przejrzeć można w registraturze.

O tem zawiadamia się również niewiadomych wierzycieli hipotecznych, dla których ustanowiono kuratorem adwokata dra Smolarskiego.

C. k. sąd del. miejski.

Kraków, 10 czerwca 1884.

L. 1269. (4564 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Radłowie przedsięwezmie dnia 23 lipca, 20 sierpnia i 17go września 1884 każdym razem o godzinie 10 rano, przymusową sprzedaż realności gruntowej lwh. 8 w Zaborowiu własnością Wawrzyńca Pałki będącej.

Cena szacunkowa wynosi 1147 zł., zaś wadyum 150 zł.

Dalsze warunki i wyciąg hipoteczny w tutejszo sądowej registraturze w godzinach urzędowych przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Radłów, dnia 16 kwietnia 1884.

L. 4933. (4563 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacyi dnia 24go września 1884 o godzinie 10ej przed połud. w budynku sądowym realność wyk. hip. l. 84 dla gminy Kropielniki objętą Jana Zalitacza własną celem zaspokojenia pretensyi dr. Leona Witz w kwocie 191 zł. 20 ct. zpn.

Cena wywołania 400 zł., wadyum 40 zł.

Na powyższym terminie zostanie realność ta także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora Kazimierza Kurek w Rudkach.

Rudki, 27 grudnia 1883.

L. 4843. (4562 1—3)

Brodzki c. k. sąd powiatowy podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 18 lipca, 25 sierpnia i 30 września 1884 o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie tutej publiczna licytacya realności dłużnika Izaka Polinera własnej w Ponikowicy małej położonej wyk. hip. 392 objętej tudzież ⅙ część ciała hip. 395 księgi gruntowej tejże gminy katastr. na zaspokojenie Benia Peczenika pto 400 zł. wa. zpn. z tem, że ta realności przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej zaś na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej 307 zł. 60 ct. wa. za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Akt oszacowania i bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

O czem się zawiadamia strony interesowane oraz niewiadomych wierzycieli hipotecznych z tem, że dla tych ostatnich ustanowiono kuratora w osobie tut. adwok. dr. Brauna

Brody, dnia 30 kwietnia 1884.

L. 5039. (4559 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że w sprawie ck. uprzyw. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Mojżeszowi Laub pto 2596 zł. 48 ct. wa. zpn. odbędzie się dnia 5 września 1884 o godzinie 10tej przed południem w biurze nr. 1 przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 325 w Przemyślu na Zasaniu położonej, według dom tom. IV. pag. 125 n. 1 i 2 haer. dłużnika Mojżesza Lauba własnej pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki przyjęta w kwocie 6.500 zł. wa.

2. Wadyum wynosi 325 zł. aw.

3. Na powyższym terminie realność rzeczona także poniżej ceny szacunkowej w ogóle za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Premyśl, 28 maja 1884.

Upadłości.

L. 6505. (4502 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie, otwiera konkurs na wszelki gdziekolwiek się znajdujący ruchomy, jakoteż na nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868, nr. 1. dz. pr. p. położony majątek Herscha Hausera, dzierżawcy dóbr w Ludwikówce.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. sędziemu powiatowemu w Bursztynie, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia p. Mojżesza Hammer kupca z Bursztyna, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którymto celu wyznaczamy termin na dzień 18 lipca 1884, o godzinie 10tej przed południem, w c. k. sądzie powiatowym w Bursztynie.

Ktokolwiek chce wystąpić z jaką bądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej jako wierzyciel konkursowy, powinien takową chociażby o nią spór był w toku, zgłosić w tym sądzie obwodowym, lub w c. k. sądzie powiatowym w Bursztynie, wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 5 września 1884, i podać ją na terminie na dzień 30 września 1884, o godz. 10tej przed południem, w c. k. sądzie powiatowym w Bursztynie, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby posiadające ich zaufanie.

Na terminie mabyć usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §.68 ust. konk.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej, umieszczane będą w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Złoczów, 5 lipca 1884.

L. 8847. (4557 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się, i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Eizyka Ragera zegarmistrza w Przemyślu, i mianuje c. k. adjunkta sądowego Hubla, komisarzem konkursowym, zaś c. k. notaryusza Frankowskiego komisarzem inwentaryalnym, polecając ostatniemu, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej, natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się adw. dra Rosenbacha i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie dnia 28 lipca 1884, o 10 godz. rano, z dowodami swych wierzytelności, dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru nowego, tudzież wyboru zastępcy zarządcy masy i wydziału wierzycieli, wobec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, wyznacza się termin do 22 sierpnia 1884, w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym, a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym ustawą konkursową zagrożone skutki prawne, dosięgną.

Na terminie na dzień 22 września 1884, 10 godz. z rana niniejszem wyznaczonym, który stanowi się zarazem jako termin do możliwego zawarcia ugody, winni wierzyciele, w razie by ugoda do skutku nie przyszła, płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają, wobec komisarza konkursowego wykazać.

Na tymże terminie wolno jest wierzycielom, w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać

Nakoniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej“.

Przemyśl, 12 lipca 1884.

Kuratele.

L. 4998. (4532 2—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy uznał Panasa Bolibrucha z Steniatyna marnotrawcą, ustanawiając kuratorem Antona Stasiuka z Steniatyna.

Sokal, dnia 2go maja 1884.

L. 4272. (4527 2—3)

Uchwałą c. k sądu obwodowego w Wadowicach z dnia 26 kwietnia b. r. l 1865, uznano Aloizego Zipsera za obłąkanego, i kuratorem dla niego ustanowiono p. Henryka Hoffmana z Bielska.

C. k. sad powiatowy.

Biała, dnia 20 maja 1884.

L. 3755. (4533 2—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy uznał Demka Riżkę ze Steniatyna marnotrawcą, ustanawiając kuratorem Wasyla Kociubę.

Sokal, dnia 3 kwietnia 1884.

L. 5220. (4561)

Dla umysłowo chorego Gustawa Herdliczki ustanowiony został kuratorem, w miejsce zmarłego Augusta Herdliczki, Jarosław Ghike de Deżsanfalva z Krakowa.

C. k. sąd pow. miej. dlg.

Nowy-Sącz, dn. 26 czerwca 1884.

Konkursa.

L. 1743. (4512 3—3)

W c. k. zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie jest do obsadzenia jedna posada nadzorcy więziennego drugiej klasy, z roczną płacą 350 złr. jakoteż 25procentowym dodatkiem aktywalnym, dzienną porcyą chleba, pomieszkaniem w koszarach dla nieżonatego, a dodatkiem na pomieszkanie 40 złr rocznie dla żonatego, nareszcie ubraniem skarbowem wedle przepisu.

Nominacya nastąpi prowizorycznie, a po upływie roku stanowczo, gdy mianowany odpowie zupełnie powołaniu swemu. Ubiegający się o tę posadę mają się przedewszystkiem wykazać certyfikatem, że podług ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (dz. up.XXXIX 98) prenotacyę do służby rządowej uzyskali, tudzież, że posiadają dokładną znajomość języków krajowych, niemniej biegłość w manipulacyi kancelaryjnej i w rachunkowości nareszcie, że nie przekroczyli jeszcze normalnego wieku. Kompetenci we Lwowie mieszkający mają świadectwem lekarzy zakładu karnego, inni zaś świadectwem lekarza w rządowej służbie stojącego udowodnić że do służby nadzorcy więziennego są fizycznie zdolni, nareszcie mają się wykazać czem się obecnie trudnią.

Podania własnoręcznie pisane i do c. k. Nadprokuratoryi Państwa we Lwowie wystosowane mają być wniesione w przepisanej drodze do podpisanej Dyrekcyi najdalej do dnia 20 sierpnia 1884.

C. k. Dyrekcya zakładu karnego dla mężczyzn. Lwów, dnia 10 lipca 1884.

L. 18622. (4514 2—3)

K O N K U R S.

Na posadę ekspedyenta, przy nowo otworzyć się mającym c. k. urzędzie pocztowym w Łabowy, w powiecie Nowo-Sądeckim, za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr., z rocznemi poborami: płacy za służbę pocztową w kwocie 150 złr., ryczałtu kancelaryjnego 40 złr. i wyposrodkować się mającego wynagrodzenia za dziennego posłańca pieszego z Łabowy do Nowego Sącza.

Podania z wyszczególnieniem ceny wynagrodzenia za wzmiankowanego posłańca, należy wnieść w przeciągu czterech tygodni w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 9 lipca 1884.
W zastępstwie:
Nawratil.

L. 568. (4552 1—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs do końca sierpnia 1884 r., celem obsadzenia posady asystenta przy katedrze Technologii chemicznej w tutejszej ces. kr Szkole politechnicznej.

Ta posada, do której przywiązane jest wynagrodzenie w kwocie rocznych 600 złr. w. a., będzie nadaną przez Kolegium profesorów na czas od 1 października 1884, po koniec września 1886 r.

Podania o powyższą posadę, wystosowane do Kolegium profesorów c. k. Szkoły politechnicznej i zaopatrzone w potrzebne dokumenta, tudzież w dowody dokładnej znajomości języka polskiego, należy wnieść do podpisanego Rektoratu przed upływem terminu konkursowego.

Z Rektoratu c. k. Szkoły politechnicznej.
We Lwowie, dnia 12 lipca 1884.

L. 2268. (4570)

Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1. na posadę nauczyciela szkoły ludowej etatowej jednoklasowej w Branicach, powiatu krakowskiego, z płacą roczną 294 złr. 26 ct. w. a., użytkiem z blisko 3 morgów gruntu i wolnem pomieszkaniem;

2. na posadę nauczyciela szkoły jednoklasowej w Luszowicach, powiatu chrzanowskiego, z płacą roczną 292 złr. 89 ct. w. a., użytkiem z przeszło 2 morgów gruntu i wolnem pomieszkaniem;

3. na posadę nauczyciela zaprowadzić się mającej szkoły etatowej w Rzeszotarach, powiatu wielickiego, z płacą roczną 300 złr. w. a. i wolnem pomieszkaniem, względnie odpowiedniem wynagrodzeniem.

4. na posadę nauczycieli zaprowadzić się mających szkół filialnych w Bukowie i Rzozowie powiatu wielickiego, z płacą roczną 250 zł. w. a. i wolnem pomieszkaniem, względnie odpowiedniem wynagrodzeniem.

Prawo prezentowania nauczyciela przysługuje dotyczącym Radom szkolnym miejscowym.

Gdyby o posady te nie zgłosiła się dostateczna liczba należycie uzdolnionych kandydatów, nastąpi tymczasowe obsadzenie.

Ubiegający się o te posady mają prośby w potrzebne dowody zaopatrzone przedłożyć w przepisany sposób c. k. Radzie szkolnej okręgowej w Krakowie najdalej do 15go sierpnia 1884.

W Krakowie, dnia 8 lipca 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 9307. (4465 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie edyktem tym wiadomem czyni, iż p. Józefa Klement we Lwowie przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Sebastyanowi Glixelemu o wyeliminowanie i wykreślenie wszelkich odsetek od jego sum 73# i 1210 zł, wa. w tabeli płatniczej ceny kupna dóbr Partyń z przyl. z dnia 17 maja 1839 l. 1015 na 38 miejscu umieszczonych ponad kollokowane i zapłacenie trzechlecia w dniu 19go czerwca 1884 do l. 9307 skargę wniosła w skutek czego postępowanie pisemne zarządzone i 90 dniowy termin do wniesienia obrony wyznaczonym został.

Ponieważ pobyt pozwanego nie jest wiadomym, przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adw. p. dr. Brzeskiego z substytucyą adw. dr. p. Jarockiego na kuratora z którym spór przeprowadzonym będzie. Edyktem tym przypomina się zapozwanemu ewentualnie nieznanym jego sukcesorom, aby w przeznaczonym czasie albo sam się zgłosił, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę zamianował i o tem sądowi doniósł, w ogóle prawnych środków obrony użył inaczej bowiem skutki opóźnienia sam sobie przypisać będzie musiał.

W Tarnowie, dnia 26 czerwca 1884.

L. 15881. (4359 3—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy oznajmia nieobecnemu Władysławowi Pęgowskiemu, że przeciw niemu został dnia 27go czerwca 1884 do l. 15881 na rzecz Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie, zarejestrowanego stowarzyszenia z ograniczoną odpowiedzialnością, wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 4.000 złr. a. w. z pn. Gdy miejsce pobytu Władysława Pęgowskiego nie jest wiadomem, ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dra. Leszko, a tegoż zastępcą adwokata dra. Smolarskiego i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa się zatem Władysława Pęgowskiego, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył, lub innego zostępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Kraków, 27 czerwca 1894.

L. 6984. (4489 3—3)

C. k. sąd obwodowy jako senat handlowy w Tarnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na podstawie kontraktu z daty: Tarnów, 27 stycznia 1882 l. Rep. 14328 i kontraktu z daty: Rzeszów, 31 grudnia 1883 l. R. 9303 wpisano do rejestru handlowego dla firm spółkowych przy firmie: „Freund Szanzer i Lord“, iż dotychczasowy jawny spólnik tej firmy Wilhelm Freund z tej spółki wystąpił, a w miejsce jego wstąpił Artur Szanzer, jako jawny spólnik tej firmy z tytułu nabycia i objęcia wszelkich praw i obowiązków w kontrakcie spółki z daty: Tarnów, 4 stycznia 1862 dla Wilhelma Freunda zastrzeżonych, oraz, iż brzmienie dotychczasowe firmy za wyraźnem zezwoleniem ustępującego jawnego spólnika Wilhelma Freunda i nadal niezmiennem pozostać ma.

W Tarnowie, dnia 15 maja 1884.

L. 13574. (4362 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie wzywa posiadacza zagubionego losu Krakowskiego nr. 63835, na 20 zł. a. w. opiewającego, aby o nim w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni, od dnia rzeczywistej płatności tego losu licząc, sądowi krajowemu doniósł, gdyż inaczej los ten na żądanie podającego Oskara hr. Keglevicza, amortyzowanym zostanie.

Kraków, 13 czerwca 1884.

L. 9244. (4517 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia w sprawie egzekucyjnej Bronisławy Merczyk przeciw Lejbie Türkowi pto 50 złr. w. a. z pn., dla niewiadomego z miejsca pobytu Lejby Türka kuratorem p. adw. dra Pietrzyckiego ze substytucyą p. adw. dra Psarskiego i doręcza kuratorowi uchwałę z dnia 8 listopada 1883 l. 15585.

Tarnów, dnia 26 czerwca 1884.

L. 6237. 4526 2—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. w Stanisławowie podaje do wiadomości, że 9 lutego 1884 zmarł w Stanisławowie Onufry Laszkiewicz recte Laszek, emerytowany ingrosista tabuli krajowej bezdzietnie, bez pozostawienia ostatniej woli rozp., a z pozostawieniem majątku ruchomego, wartości przeszło 3 tysięcy złr.

Gdy oprócz kilku krewnych w Chyrowie pow. Dukla zamieszkałych, inni spadkobiercy ś. p. Onufrego Laszkiewicza recte Laszek nie są tutejszemu sądowi znani, przeto ustanawia się dla tychże kuratora w osobie c. k. notar. dra Henryka Zatheya w Stanisławowie zamieszkałego i wzywa się ich edyktem, ażeby w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego się zgłosili i wykazując swe prawa spadkowe należycie dokumentami w myśl §§. 799 i 800 ust. cyw. deklaracyę do spadku tem pewniej wnieśli, gdyż w przeciwnym razie post. spadkowe tylko z deklarowanymi spadkobiercami przeprowadzonem i tymże spadek przyznanym będzie.

Stanisławów, dnia 31 maja 1884.

L. 8558. (4531 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Stryju zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanych Filipa, Adama i Jana Mangów, że 14 maja 1876 Józef, Edward, Antoni i Rudolf Widepuhle wnieśli prośbę o wykreślenie sumy 192 złr. mk. w stanie biernym realności n. 50 w Stryju, na rzecz Leopolda i Ewy Maug prenotowanej i że w skutek prośby spadkobierców Józefa Widepuhla z 7 czerwca 1884 l. 8558 do rozprawy wedle §. 45 ust. hip. termin na dzień 4 sierpnia 1884 wyznaczono; ustanawiając dla nich kuratorem adw. dra Popiela.

Wzywa się przeto Filipa Adama i Jana Mangów, by na powyższym terminie albo osobiście się zgłosili, lub ustanowionemu kuratorowi potrzebne środki dowodowe udzielili, lub wreszcie innego zastępcę sobie obrali, gdyż inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. sąd powiatowy.
Stryj, dnia 29 czerwca 1884.

L. 5315. (4523 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Meilecha Jakóba 2 im. Zehngebotha, że celem doręczenia mu uchwały egzekucyjnej z 1 kwietnia 1884 l. 3050, wydanej w sprawie Chany Lei Zehngeboth przeciw spadkobiercom Izraela Zehngebotha o 63 złr. ustanowił dlań kuratorem adw. kraj. Błońskiego, a zastępcą tegoż adw. dra Baczyńskiego w Stryju zamieszkałych.

Sambor, 17 czerwca 1884.

L. 288. (4439 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bursztynie uwiadamia Karola Taubera, obecnie niewiadomego miejsca pobytu, że przeciw niemu wniósł Karol Stary, pozew w dniu 13 grudnia 1880 do l. 10571, o zapłacenie sumy 339 zł. 36 ct. z pn., na który wyznaczono do rozprawy sumarycznej w sądzie tutejszym termin na 19 sierpnia 1884. o godzinie 9 przed południem, a że dla pozwanego Karola Taubera ustanowiono w tej sprawie Edmunda Mordkowicza, w Bursztynie kuratorem. w skutek czego zatem wzywa się Karola Taubera, by wspomnionemu kuratorowi w tej sprawie udzielił informacyi, lub osobiście stawił się do rozprawy, lub też innego zastępcę prawnego ustanowił, i o tem sądowi doniósł.

C. k. sąd powiatowy.
Bursztyn, 2 marca 1884.

L. 9308. (4464 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie edyktem tym wiadomo czyni, iż p. Józefa Klement we Lwowie przeciw z życia i pobytu niewiadomej Maryannie Chodackiej o wyeliminowanie i wykreślenie odsetek od sum 200# i 30# w tabeli płatniczej ceny kupna dóbr Partyń z przyl. z dnia 17 maja 1839 l. 1015 na 44 miejscu nmieszczonych, ponad kolokowane trzechlecie w dniu 19 czerwca 1884 do l. 9308 w tutejszym sądzie skargę wniosła, w skutek czego postępowanie pisemne zarządzone i 90 dniowy termin do wniesienia obrony wyznaczonym został.

Ponieważ pobyt pozwanej nie jest wiadomym, przeznaczył tut. sąd dla zastępwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanej tutejszego adwokata dr. Brzeskiego z substytucyą adw. dr. Jarockiego na kuratora, z którym spór przeprowadzonym będzie. — Edyktem tym przypomina się zapozwanej, ewentualnie tejże nieznanym sukcesorom, aby w przeznaczonym czasie albo sama się zgłosiła, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzieliła, lub też innego obrońcę zamianowała i o tem sądowi doniosła, w ogóle prawnych środków obrony użyła, inaczej skutki opóźnienia sama sobie przypisać będzie musiała.

W Tarnowie, dnia 26 czerwca 1884.

L. 25588. (4482 2—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że z dniem 29 maja 1884 wpisano przy firmie: „Towarzystwo galicyjskiej kasy zaliczkowej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“, że na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu członków tegoż towarzystwa, w d. 18 maja b. r. uchwalono rozwiązanie towarzystwa i przeprowadzenie likwidacyi, że towarzystwo to odtąd opiewać będzie: „Towarzystwo galicyjskiej kasy zaliczkowej we Lwowie, stowarzyszenie z nieograniczoną poręką w likwidacyi“, że do podpisywania tej firmy wystarczą podpisy dwóch likwidatorów, umieszczone pod stampilią nazwy towarzystwa obecnie zmienionej, tudzież że na temże zgromadzeniu wybrano likwidatorami Stanisława Jabłkowskiego, kapitalistę, Bogusława Longchampsa, naczelnego buchhaltera banku krajowego, dra Zygmunta Skowrońskiego, adwokata krajowego i Jana Szwejkowskiego, zastępcę szefa biura w tut. Reprezentacyi krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń.

Zarazem wzywamy wierzycieli, ażeby się zgłaszali do stowarzyszenia.

Lwów, dnia 21 czerwca 1884.

L. 8603. (4467 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnowie zawiadamia, że dnia 26 kwietnia 1881, zmarła w Pogorskiej woli Barbara z Olszowków 1 Korusowa, 2 Partykowa, z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli, i wzywa synów tejże Jędrzeja i Józefa Korusów, by się w przeciądu roku do tego spadku deklarowali, inaczej bowiem spadek z ich kuratorem Janem Kapustką, i zgłaszającymi się dziedzicami, przeprowadzonym będzie. Tarnów, dnia 24 kwietnia 1884.

L. 4146. (4443 2—3)

Z życia i miejsca pobytu nieznaną Esterę Rachel Gottfried zawiadamia się, że przeciw niej Majer Gottfried pod dniem 24 lipca 1883 l. 3637 pozew drobiazgowy pto 30 złr. wniósł, na który termin do rozprawy na 13 listopada 1884 o 9 godz. przed poł. wyznaczony i że kuratorem dla takowej Samuel Buchsbaum (Buxbaum) z Toustego ustanowionym został.

C. k. sąd powiatowy.
Grzymałów, dnia 31 grudnia 1883.

L. 9785. (4463 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia Febusa Ringelheima z miejsca pobytu nieznajomego, iż przeciw niemu wniósł Jakób Luft na dniu 28 czerwca 1884 do l. 9785, prośbę o nakaz zapłaty sumy 100 złr. na podstawie wekslu z daty Tarnów 21 kwietnia 1884 we 2 miesiące od daty płatnego, przez niego akceptowenego, i że w sporze tym ustanowiono dla niego kuratorem p. adw. dra Ringelheima z substytucyą p. adw. dra Salomona.

Poleca się zatem Febusowi Ringelheimowi, aby kuratorowi potrzebnych środków obrony udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał i o tem sąd tutejszy zawiadomił, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

W Tarnowie, 3 lipca 1884.

Doniesienia prywatne.

C. k. uprz. gal. Zakład kred. włościański w likwidacyi

L. 3345. (Wykaz w myśl art. 91 statutu.) (4568)

Stan z dniem 30 czerwca 1884.

Asygnat kasowych	złr.	697.350.—
Wpłaconych udziałów	„	485.910.—
6 prc. listów zastawnych	„	5,296,100.—
5 prc. listów zastawnych	„	975.100.—
6 prc. obligacyi komunalnych	„	65.500.—
5 prc. obligacyj komunalnych	„	4.600.—

L. 3219. (4487 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 23.500 zł. w. a. listami zastawnemi, na hipotekę części dóbr Radwanowice „Mąkowszczyzna, Jordanowszczyzna i Gatka“ zwanych, w gminie XVI. Pisary, w powiecie Chrzanowskim położonych, p. dra. Wiktora Ambrożego 2 im. Nałęcz z Włynia Włyńskiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczony, z dniem 1 lipca 1884 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy, takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie, d. 4 lipca 1884.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw. fabr